

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z podnoszeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 2/4 drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Piątek 8 listopada 1935 roku

Nr. 308

Przerwa w procesie grodzieńskim Nowa sprawa o zabójstwo chrześcijanina

W trzecim dniu procesu o głośne zajścia grodzieńskie zostało przesłuchanych około 30 świadków poczem z powodu późnej godziny, Przewodniczący nie udzielając głosu stronom, zamknął posiedzenie do wtorku dnia 12 bm.

Odroczenie procesu spowodowane zostało niemiłej głośnym procesem wyznaczonym na dz. 7 bm., którego przeniesienie w danej chwili na inny dzień stało się niemożliwym z powodu rozesłania wezwań do 20 świadków z terenu powiatu.

W procesie tym na ławie oskarżonych zasiadają trzej żydzi z Marcinku, oskarżeni o zabójstwo Markiewicz z Porzeczka.

A więc zabójstwa były... Badani w ciągu trzeciego dnia świadkowie rzucili m. in. ciekawe światło na rolę św. Arona Jezierskiego, który jak zeznają zbierał wokół siebie świadków żydów i pouczał ich.

Jezierski przy tem daje folię swej wymowie i zrecznie przechodzi do zeznania na temat zająć. Temat ten jest dla świadka niewyczerpany, wobec czego obrońca zapytuje czy znane mu są wypadki agresji ludności żydowskiej względem chrześcijańskiej po dniu 7 czerwca. Ponieważ Jezierski zaprzecza adw. Daniłowicz wnosi o zbadanie kierownika II komisariatu p. kom. Neymana. Adw. Sosnowski popiera wniosek, gdyż zeznania komisarsza rzucą odpowiednie światło na prawdziwość Jezierskiego.

Kom. Neyman w czasie rozruchów nie był obecny w Grodzie, bał bowiem służbowo w Suwałszczyźnie, gdzie akurat w tym czasie trwały rozuchy chłopskie.

Kom. Neyman stwierdza, że na terenie II komisariatu były 2 wypadki zaalarmowania policji po dniu 7 czerwca spowodu niebezpieczeństwa ze strony żydowskiej. Raz było to przy ul. Starej, gdzie zebrało się 60 osobników, przeważnie młodych żydów, którzy byli uzbrojeni w łomy, pałki, kastety, sztachelki itp. Wezwania policji do rozejścia się zebrani nie usłuchali, przeto policja musiała użyć siły w celu rozproszenia bojówk.

Drugi podobny wypadek o nieco szerszym zakresie miał miejsce przy ul. Zamkowej. Zebrało się tu około 150 osobników żydów, również uzbrojonych. Na widok policji zebrani rozdzielili się na 2 grupy, z których jedna rozproszyła się po bramach i zaułkach przylegających do ul. Zamkowej, druga grupa zaś usuwała się zwarcie. Wezwania do rozejścia się nie usłuchano, to też policja rozproszyła tłum przy użyciu pałek gumowych. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono nóż.

Z dalszych zeznań kom. Neymana wynika, że zebrani żydzi zachowywali się prowokacyjnie względem przechodniów chrześcijan.

Po 7 czerwca zanotowano liczne alarmy o niebezpieczeństwach grożących ludności żydowskiej, po sprawdzeniu okazało się, że alarmy te były fałszywe.

Przy zbadaniu os. Kozłowskiego, zeznał on, że po dniu 7 czerwca wybito mu w kiosku szyby, o czem po-

wiadomiła go żona, gdy siedział w więzieniu.

W dalszym ciągu zeznają syn zmarłej ofiary, kilku poszkodowanych kupców i adw. Abramski, któremu wybito 30 szyb.

Obrońca zgłasza wnioski o zbadanie przod. Łukaszewicza i post. Ornowskiego na okoliczność zachowywania się bojówek żydowskich przy ul. Zamkowej. Policjanci potwierdzają zeznania kom. Neymana.

Z obszernych zeznań św. Ornowskiego dwie rzeczy były charakterystyczne. Fakt wyższego oszacowania strat przez poszkodowanych, niż to było w rzeczywistości i fałszywe alarmy Jezierskiego w dniu 8 czerwca, który co chwila dzwonił do komisariatu alarmując, że znowu został zabity żyd, lub, że znowu przygotowywane są zamachy etc.

SZCZAWNICKA JOZEFINA
śmierza kaszel.

Zamknięcie Sesji Sejmowej

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym szef biura prawnego prezydium rady ministrów p. W. Paczowski doręczył pp. marszałkom

Wreszcie prokurator przy pomocy pytań zmusza Jezierskiego do zeznania, jak nieciekawą rolę odegrał przy zwolnieniu Suga z pracy w magistracie, za to, że ten rzekomo podburzał tłum przeciwko żydom

Po przyjęciu wniosków stron w celu uzupełnienia przewodu sądowego, przewodniczący zamknął przewod sądowy i zarządził 6-dniową przerwę.

ADDIS ABEBA. (Pat.) Oficjalnie koła abisyńskie podają że na północ i północno-wschód od Makalle toczy się zacięta walka partyzancka. Włochom udało się wczoraj wieczorem zająć wzgórze, położone w odległości 11 mil od Makalle, skąd jednak zostali wyparci przez tigreań-

czyków, wchodzących w skład armii rasa Sejuma i rasa Kassy. Dziś wczesnym rankiem Włosi wznowili marsz naprzód, abisyńczycy zaś cofnęli się nie stawiając oporu. Według oświadczenia z abisyńskich kół urzędowych, z nastaniem nocy Włosi będą niepokojeni przez abisyńczycy. Tigreanczyk wykazują mieszczańską pogardę śmierci. W walce używają oni bagnietów, lanc a nawet pięści, rzadko tylko karabinów.

ABISYŃCZYCY W MAKALLE.
ADDIS - ABEBA. (Pat.) Władze abisyńskie podają, że wojska abisyńskie przez całą noc znajdowały się w Makalle, o świcie jednak zostały wycofane w obawie przed atakami lotniczymi.

Stan wyjątkowy

MOR. OSTRAWA. (Pat.) Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego na Śląsku nad Olzą wzmocniono b. silnie oddziały żandarmerji. Wszystkie skrzyżowania dróg, wszystkie szkoły, pomniki i obiekty rządowe, wszystkie stacje kolejowe i mosty strzeżone są przez patroli żandarmerji, liczące najmniej po 5 ludzi. Skutkiem zakazu wychodzenia z domów po godzinie 22-jej Śląsk nad Olzą w tym czasie sprawia wrażenie wymarłego kraju. Napływ publiczności do kawiarni, restauracji i kin w godzinach wieczornych ustał. Właściciele znaleźli się w trudnej

sytuacji gospodarczej.

MOR. OSTRAWA. (Pat.) Władze czeskie zażądały od wszystkich gmin polskich na Śląsku n/Olzą podjęcia uchwał, potępiających stanowisko Polski wobec Czechosłowacji i stwierdzających, że ludność polskiej doskonale się powodzi i że korzysta ona ze wszystkich praw. Władze zagroziły gminom, które nie uchwały tych rezolucji zaostrożeniem dotychczasowych represyj, mianowaniem komisarzy gminnych, dalszym zwiększeniem załóg żandarmerjskich, rozszerzeniem stanu wyjątkowego i t. d.

Nowa umowa handlowa z Niemcami

Podpisany przed paru dniami układ handlowy polsko - niemiecki będzie od 20-go b. m. prowizorycznie stosowany. Nasz wywóz do Niemiec ma wynieść w najbliższym półroczu ok. 85 milionów złotych i tyleż wyniesie przywóz z Niemiec.

Zadnych zniżek celnych układ nie przewiduje, zastosowana będzie natomiast zasada klauzuli największego uprzywilejowania celnego w stosunku do wzajemnych kontyngentów.

Kontyngenty wywozu na najbliższe półrocze dla Polski rozkładają się w sposób mniej więcej następujący: kontyngent świń ok. 20 milj. zł., drzewa około 20 milj. zł., masła, jaj, gęsi około 20 milj. zł. Reszta przypada na spirytus, węgiel, niektóre produkty hutnicze itd.

W umowie nie przewidziano żadnych ułatwień dla osiedlenia się niemieckich osób fizycznych i prawnych w Polsce. Również sprawy nawigacyjne nie są objęte umową.

Co się tyczy tranzytu niemieckiego przez morze i zapłaty za ten tranzyt brak wszelkich informacji. Wiadomo tylko, że dopuszczono tranzyt dla polskiego bydła i trzody przez Niemcy. Może wyrównanie nastąpi w ten sposób, że należności za tranzyt przez Pomorze będą skompenzowane z należnością za przewóz polskich przez Niemcy?

Umowa handlowa z Niemcami będzie przewrotem w handlu zagra-

nicznym Polski. Na rynku polskim nastąpi zwiększenie pobytu na trzode, nabiał i drzewo, natomiast potanieją różne wyroby przemysłowe, np. będziemy mieli tanie samochody niemieckie.

Spodziewana zwyżka cen żywności w Polsce musi być skompenzowana innymi sposobami, a przede wszystkim przez zniżkę tarif kolejowych na żywność. W przeciwnym razie grozi nam podrożenie żywności mimo spadku zarobków.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

„Robotnik” informuje o krążących w Warszawie pogłoskach, że w dniach najbliższych ma ustąpić ze swego stanowiska p. min. sprawiedliwości Cz. Michałowski.

Pogłoski o ustąpieniu p. Becka trwają w dalszym ciągu. Podobno odpowiadają one prawdzie.

DEKRET O OBNIŻCE UPOSAŻEN JUŻ UCHWALONY

WARSZAWA. (Pat.) Organa ministerjalne opracowały już szereg projektów dekretów, które rząd zamierza wydać.

Na ostatnim posiedzeniu Kom. Ekonom. Min. kilka projektów zostało ostatecznie zdecydowanych m. in. dekretu dotyczącego specjalnego opodatkowania uposażeń, wypłacanych z funduszy publicznych.

75-LECIE URODZIN IGNACEGO PADEREWSKIEGO

POZNAŃ. (Pat.) Wczoraj obchodzono w Poznaniu uroczyste 75-lecie urodzin Ignacego Paderewskiego. Miasto bogato iluminowano i udekorowano flagami o barwach narodowych. Przybrano również zielonią i sztandarem narodowym tablicę pamiątkową w gmachu „Bazaru” z popiersiem Paderewskiego, ufundowaną swego czasu przez Tow. uczestników powstania wielkopolskiego. O godz. 9 rano odbyło się uroczyste

nabożeństwo w kościele Farnym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, członkowie komitetu obchodu, liczne delegacje ze sztanarami oraz publiczność. Wieczorem odbyła się akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego, na której obecni byli m. in. J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond oraz prezydent miasta Więckowski. Na program akademji złożyły się liczne przemówienia i część koncertowa.

Walki pod Makalle

ADDIS ABEBA. (Pat.) Oficjalnie koła abisyńskie podają że na północ i północno-wschód od Makalle toczy się zacięta walka partyzancka. Włochom udało się wczoraj wieczorem zająć wzgórze, położone w odległości 11 mil od Makalle, skąd jednak zostali wyparci przez tigreań-

czyków, wchodzących w skład armii rasa Sejuma i rasa Kassy. Dziś wczesnym rankiem Włosi wznowili marsz naprzód, abisyńczycy zaś cofnęli się nie stawiając oporu. Według oświadczenia z abisyńskich kół urzędowych, z nastaniem nocy Włosi będą niepokojeni przez abisyńczycy. Tigreanczyk wykazują mieszczańską pogardę śmierci. W walce używają oni bagnietów, lanc a nawet pięści, rzadko tylko karabinów.

OPERACJE OBUSTRONNE.

W zachodniej części frontu północnego nad rzeką Setit, w/g informacji francuskich i angielskich, obie strony rozwijają operacje, ale wojska włoskie zaczynają się bardzo ostrożnie wobec bliskości granicy Sudanu i znacznego skupienia sił abisyńskich.

W Ogadenie, w/g informacji francuskich i angielskich ruch wojsk włoskich naprzód został zastrzymany spowodu trwających wciąż deszczów.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich na troncie południowym nad brzegami rzeki Wedi Szebeli abisyńczycy odparli ataki włoskie. Zmuszeni byli jednakże do powolnego cofania się.

DOSTARCZANIE AMUNICJI ABISYŃSKIM

Do Addis Abeby przybywają codziennie transporty amunicji. Według przypuszczalnych obliczeń w ostatnich czasach dostarczono wojskom abisyńskim przeszło 220 tys. karabinów.

NOCNE LOTY WŁOSKIE.

ASMARA. (Pat.) Samoloty włoskie, zaopatrzone w potężne reflektory odbywają nocne loty wywiadowcze w celu ujawnienia ruchu wojsk abisyńskich, odbywającego się naogół nocą.

Rozmowy włosko-brytyjskie

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Koła miarodajne stwierdzają, że ostatnie rozmowy Mussoliniego z sir Eric Drummondem nie doprowadziły do rozwiązania zagadnienia sytuacji włosko-angielskiej na morzu Śródziemnym, które to zagadnienie zresztą nie było rozważane w szczegółach lecz w całokształcie. Z jednej i drugiej strony wyrażono życzenie odprężenia w stosunkach włosko - angielskich. W konsekwencji należy - zdaniem tych kół - życzyć sobie, by kontakty te utrzymały się nadal w tym samym duchu i by utrwałała się atmosfera zaufania, zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawę floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym i wojsk włoskich w Libji, gdyż oczywiście przy wzajemnej nieufności nie może nastąpić porozumienia

PRZESUNIĘCIA FLOTY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. (Pat.) Zwracają tu uwagę na pewne przesunięcia we flocie brytyjskiej na morzu Śródziemnym. M. in. krążownik „Delhi” należący do trzeciej eskadry śródziemnomorskiej przybył z Haify na Maltę. Na wody maltańskie przybyły również stacjonowane dawniej w Aleksandrii krążowniki „London” i „Devonshire” oraz kontrtorpedowce „Thrusted Roven” i „Torrid”.

DYMISJA SZEFA POLICJI RZYMSKIEJ.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że w dniu wczorajszym nieoczekiwanie nastąpiła zmiana na stanowisku szefa policji rzymskiej. Na miejsce Cocchia mianowany został kwestorem Palme. Zmianę tę łączą z antyangielskimi manifestacjami młodzieży. Zwracają też uwagę, że nastąpiła ona bezpośrednio po rozmowie ambasadora Drummonda z Mussolinim, chociaż według zapewnień kół oficjalnych, sprawa demonstracji antyangielskich nie odgrywała w rozmowie tej żadnej roli.

U W A G A
SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.
Władysława Narbuta
WILNO, ŚWIĘTOJANKA 11,
poleca: wszelkie
Zioła lecznicze
tegorocznego zbioru, oraz świeży TRAN
najlepszy. — Ceny dostępne.

Porachunki rodzinne sanacji wileńskiej przed Sądem Okręgowym

W dniu wczorajszym na wokandy Sądu Okręgowego znalazły się sensacyjne sprawy, będące echem porachunków rodzinnych w gronie sanacji wileńskiej, które to dwaj luminarze prasy wileńskiej pp. Okulicz i Mackiewicz stawali boje o mandat poselski, którego w rezultacie żaden nie otrzymał.

W pierwszej z tych spraw, która spadła z wokandy, dla zbadania świadków odwołanych, na ławie oskarżonych znalazł się red. Stanisław Mackiewicz, oskarżony przez postą Kamińskiego o zniesławienie, gdyż zarzucał ostatniemu korzystanie z usług administracji państwowej przy prowadzeniu agitacji wyborczej.

W drugiej na ławie oskarżonych zasiadł red. Okulicz, jako autor artykułu pt. „Moja odpowiedź”, w którym odpowiadając na napaści red. Mackiewicza bardzo ostro potraktował swego przeciwnika.

Zbadani przez Sąd świadkowie, powołani głównie z grona współpracowników obu pism, ustalili szereg faktów, naogół znanych już naszym czytelnikom z okresu wyborczego. Chodziło mianowicie o wydawanie ulotek skierowanych przeciwko p. Mackiewiczowi, a popierających kandydaturę p. Okulicza. Wypłynęła także sprawa przekupywania prasy żydowskiej przez p. Okulicza, o względy której w gronie rzeszy zabiegali obie strony, wreszcie o sposób przeprowadzania agitacji wyborczej i tworzenia komitetów, do których dobiegano swoich ludzi.

W swojej mowie oskarżycielskiej p. Mackiewicz dowodził, iż treść artykułu p. Okulicza zawiera cechy przestępstwa z art. 255 i 256 K. K., a postępowanie jego sprzecznym było z założeniami, z jakimi należało przystąpić do akcji wyborczej.

Zdaniem p. Mackiewicza zarzuty, które on stawiał p. Okulewiczowi, czynione były w formie łagodnej, gdyż natomiast jego przeciwnik posługiwał się metodą kłamstwa i obrazy.

W swej obronie p. Okulicz starał się udowodnić, że nic nie wiedział o prowadzonej na jego rzecz agitacji, a co się tyczy inkryminowanego artykułu, to zmuszony został do jego napisania przez usławiczone napaści red. Mackiewicza, które trwały już od szeregu lat.

Ciekawym było przemówienie broniącej p. Okulicza p. mec. Sułkiewicz, która nader dowcipnie wykazywała p. Mackiewiczowi, iż jako jeden z twórców obecnej ordynacji wyborczej wiedział, że z chwilą ustania agitacji na partje, rozpocznie się agitacja na rzecz poszczególnych kandydatów.

Drugi obrońca, mec. Krzyżanow-

ski również wykazał to, iż p. Mackiewicz winien był spodziewać się, iż do walki wyborczej dojdzie, ponieważ Bez. Blok rozbił się, tak, jak i w innych miastach na szereg grup, mających odrębne hasła wyborcze. Ponadto p. Mackiewicz wprowadził w stosunki wileńskie system napaści i poniżania swych przeciwników. Artykuł p. Okulicza był tylko reakcją na ataki przeciwnika.

Po przemówieniach stron prze-

wód sądowy o godz. 20 m. 30 został zamknięty, a ogłoszenie wyroku zapowiedziano na godz. 12-tą dnia dzisiejszego.

Proces ten wzbudził duże zainteresowanie, tak, iż na sali zgromadził się duży zastęp publiczności.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Brzozowski, w składzie kompletu wchodzili pp. sędziowie: Drac i Bobrowski.

Do procesu tego jeszcze powró-

O harmonijną współpracę Państwa i Kościoła

WARSZAWA. (KAP). Dokonana ostatnio zmiana rządu w Polsce, jak to zwykle w tych wypadkach bywa, daje asumpt organom opinii publicznej do omawiania działalności rządu poprzedniego. Omówienia te naogół wypadły bardzo krytycznie. Krytyka działalności rządu poprzedniego obraca się przedewszystkiem dookoła zagadnień politycznych, finansowych i ekonomicznych.

A przecież w spuście przekazanej rządowi p. premiera Kościłkowskiego znajdują się problemy religijne i moralne niezwykłej wagi i palące, których rozwiązania domaga się opinia katolicka kraju. Załatwienie tych spraw i usunięcie bolączek nie wymaga ciężkich ofiar materialnych, ale tylko pewnego zasobu dobrej woli.

Przedewszystkiem na porządku dziennym stoi sprawa Kielc. Musimy stwierdzić, że najbardziej skrupulatne dochodzenie nie potwierdziło zarzutów, jakie zjawily się w części prasy pod adresem ks. Biskupa-Ordynariusza kieleckiego po zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Wszelkie zarządzenia dotyczące żaloby, nabożeństw, uderzania w dzwony zostały w odpowiednim czasie wydane. Mimo to na diecezję spadła „kara” w postaci wstrzymania rycałtu pieniężnego dla ks. Biskupa i całego duchowieństwa diecezji. Po-

DROBNE KŁOPOTY DOMOWE ZNIKNA

jeśli zapobiegliwa Pani domu zaopatrz się w kostki buljonowe KNORR. Przez proste zalanie kostki buljonowej wrzątkiem przyrządzi się w ułamku sekundy wspaniały buljon do picia. Poza to nadaje się kostka buljonowa doskonale do polepszenia smaku wszelkiego rodzaju zup, sosów, jarzyn, a nawet rosolu z mięsa. Także salatkę, ryby, makarony itp. zyskują znacznie na smaku po dodaniu kostek buljonowych KNORR. Dlatego też każdy, kto dba o treściwe i smaczne potrawy posiadaj bądź stale zapas kostek buljonowych KNORR, tem bardziej, że poza istotnie pysznym smakiem są bardzo tanie gdyż 3 kostki kosztują tylko 20 groszy.

Pobył węgierskiego ministra w Wilnie

Przybyli do Wilna w dn. 6 bm. węgierski minister oświaty Baliut Homan, wiceminister Szily i poseł węgierski w Warszawie de Hory wraz z kierownikiem ministerstwa W.R. i O.P. prof. Chylińskim i towarzyszącymi ministrowi węgierskiemu osobami, w dniu wczorajszym zwiedzili Ostrą Bramę oraz kilka innych kościołów. Szczególnie uwagę ich zwróciły kościoły św. Anny i św. Piotra i Pawła. Zwiedzili również bibliotekę i Uniwersytet Stefana Batorego, Górę Bekieszową, gdzie (jak głosi legenda) był pochowany Bekiesz, wódz wojska węgierskiego z czasów Batorego i kilka zakładów szkolnych a m. in. szkołę powszechną na Antokułu i gimnazjum Orzeszkowej.

O g. 14-ej Rektor prof. Zdzie-

WEDLINA KRESOWE WAGONA MI ODCHODZĄ ZAGRANICĘ.

W tych dniach z terenu województwa wysłano 2 wagony wedlin kresowych do Francji i Belgii. Znaczący należy, iż wedliny kresowe wileńskie sprzedawane są zagranicą jako wyroby francuskie i belgijskie, gdyż odbiorcy tamtejsi nie chcą zgodzić się na umieszczenie napisu, że wedliny są pochodzenia polskiego. (h)

ORZEŁ GORSKI W PUSZCZY HOŁUBICKIEJ.

W puszczy Hołubickiej niedaleko leśniczówki Marysin zaurożono nieznanego w tych stronach ptaka podobnego do orla górskiego, który napastował inne ptaki. Według prawdopodobieństwa jest to orzeł karpaci, który zabłąkał się na Kresy. (h)

ROZEBRANIE DOMU.

Mieszkańcowi wsi Czepołowice gm. janowskiej Kazimierzowi Kozłowskiemu, bawiącemu od tygodnia w Wilnie nieznanymi sprawcy rozebrali niedokończony dom, którego budowę Kozłowski rozpoczął w czerwcu r. b.

Dom według wszelkiego prawdopodobieństwa rozebrany został w nocy przez mieszkańców sąsiedniej wsi Makarowo, wśród których wdrożono dochodzenie. (h)

wyższe zarządzenie było jawnym pogwałceniem Konkordatu. Gdy po kilku miesiącach przywrócono diecezję rycałtu, wstrzymano jednak nadal wypłacanie pensji ks. Biskupowi, który to stan trwa po dziś dzień.

Również przykrą dla opinii katolickiej jest sprawa obsady wakującej stolicy biskupiej w Sandomierzu. Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymuje ciągle zapytania ze strony kleru i miejscowego społeczeństwa, kiedy skończy się prowizorium i kiedy wreszcie osieroconą diecezję otrzyma swego Biskupa. Musimy stwierdzić, że życie duchowe i kościelne diecezji bardzo cierpi z racji niezłażenia tej sprawy.

Zawieszenie działalności Komisji Papieszkiej, powołanej do prac nad wykonaniem Konkordatu, było wyrażeniem krzywdy Kościołowi katolickiemu przez rząd p. Ślawnika. Komisia ta, składająca się z przedstawicieli Episkopatu i Rządu po szeregu latach mozolnej pracy doszła do pozytywnych rezultatów, gdy tem rządem poprzedni jednostronnie zahamował jej prace i oświadczył, że nie uznaje więcej Komisji papieszkiej. Czyż na tego rodzaju postępowanie zezwala autorytet i praworządność państwa?

Nie sposób przemilczeć sprawy likwidowania godzin nauki religii w szkołach, przeciwko czemu stale rozlegają się protesty ze strony Kościoła i społeczeństwa. Czyż można myśleć poważnie o odrodzeniu moralnym narodu, co ponuszył w swem przemówieniu i p. wicepremier Kwiatkowski, gdy jednocześnie władze szkolne usuwają wykłady religii i moralności ze szkół?

Rząd p. premiera Kościłkowskiego oświadczył, że pragnie lojalnej współpracy z całym społeczeństwem. To też społeczeństwo katolickie ma prawo oczekiwać, że p. premier Kościłkowski pójdzie po linii ścisłego wykonywania Konkordatu, czyniąc tem zadość wymaganiom prawa i usuwając poczucie krzywdy.

Chore kobiety osiagają przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” lekkie wypróżnienie, przyczem połączone jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organizmy.

Nielegalna „Starożytna Cerkiew”

Do władz sądowych wpłynęło zawiadomienie, iż w Wilnie istnieje nielegalny związek religijny pod nazwą „Starożytna Cerkiew Prawosławna”, który posiada zarząd, posługując się pieczęcią, prowadzi księgę protokołów zebrań, w dni świąteczne odprawia publiczne nabożeństwa, wydaje zaświadczenia ślubne, prowadzi zbiórki pieniędzy i t. p.

Prezesem tego nielegalnego związku jest były duchowny prawosławny Ł. Gołód, który na mocy zarządzenia Synodu Prawosławnej w Polsce z dnia 10 czerwca 1925 r. pozbawiony został godności kapłanińskiej i wykreślony ze spisu duch-

UJAWNIE NIELEGALNYCH WARSZTATU FAŁSZYWYCH ZŁOTÓWEK.

W osadzie Chmielówka gm. rużdzowski w zabudowaniach słusza Nietki Jana ujawniono warsztat fałszywych złotych. Nietko z otworu z połączeniem cyny od miesiąca fabrykuje złotówki i przy pomocy 16 letniego syna Wincentego zdolną puścić w obieg na 36 złotych.

Podczas rewizji znaleziono 19 monet oraz ołów i narzędzia do fabrykacji. (h)

Ponowne skazanie ks. Małynicz-Malickiego Sąd Apelacyjny złagodził wyrok Sądu Okręgowego

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę ks. Mieczysława Małynicz - Malickiego, skazanego w sierpniu r. b. przez Sąd Okręgowy na 1 1/2 roku więzienia.

Po wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonego oraz głosów stron Sąd Ape-

lacyjny wydał wyrok, mocą którego uznał ks. Małynicz-Malickiego winnym zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw i skazał go na osadzenie w więzieniu na przeciąg 1 roku.

Szczegółowe sprawozdanie z procesu zamieszcimy jutro.

Z Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości w Wilnie

Na posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości odbytym w dniu 6 listopada br. wyłoniony został Wydział Wykonawczy, do którego weszło 28 osób z p. Prezydentem m. Wilna, jako przewodniczącym.

Komitet wzywa społeczeństwo wileńskie do:

1) upiększenia domów i iluminacji okien, poczynwszy od godz. 16

w niedzielę dn. 10 listopada br. 2) do gremjalnego udziału w zapalaniu symbolicznym ogniska na górze Trzechkrzyży w dn. 10 listopada br. o godz. 20.15.

Wszelkie szczegóły dotyczące uroczystości obchodu Święta Niepodległości zostaną dodatkowo podane, w sobotę dnia 9 listopada w odczewach rozplakatowanych na ulicach miasta.

Zajście w szkole

W dniu 5 bm. kierowniczka szkoły powszechnej w Fabjaniszkach, gm. rzeszańskiejk Helena Zacharewiczowa zameldowała, że tegoż dnia w godzinach wieczornych, gdy przygotowywała w kasie dzieci do obchodu 11 listopada, wszedł Władysław Mieczkowski, właściciel lokalu i awanturując się, przerwał lekcję, u-bliżył słownie Zacharewiczowej, a następnie uderzył ją pięścią. Zacharewiczowa uciekla i schowała się w

sąsiednim domu, Mieczkowski zaś wypędził dzieci.

Zacharewiczowa wyjaśniła, że zajście powstało na tem tle, że sama nie sprzątała w lokalu szkolnym, a wynajęła do posług brata Władysława Mieczkowskiego — Franciszka Mieczkowskiego.

WZROST BEZROBOCIA W WILEŃSZCZYNIE.

W ciągu ostatniego tygodnia w Wileńszczyźnie zarejestrowano 5675 bezrobotnych, w tej liczbie 2178 kobiet.

Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyło się o 89 osób.

Znaczący należy, iż w związku z nastaniem t. zw. martwego sezonu ilość bezrobotnych stale się zwiększa. (h)

Zaburzenia w trawieniu. Poważni internści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” dla żołądka przeladowanego jedzeniem i picciem.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera komedii J. Barr'a i L. Verneüll'a p. t. „Szkoła Podatników”, poruszająca temat, jak widać z tytułu, niezmiernie aktualny w chwili obecnej nie tylko we Francji, ale i u nas. Jak wszystkie utwory Verneüll'a — „Szkoła podatników” obfituje w szereg scen tryskających humorem i daje artystom doskonałe pole do popisu. Udział biorą: S. Masłowska, A. Pawłowska, K. Zastrzeżyńska, L. Zielińska, Z. Borkowski, H. Borkowski, W. Cwengery (zarazem reżyser sztuki), K. Dejunowicz, Z. Mrozeński, W. Neubelt, A. Łodziński, W. Scibor. Dekoracje W. Muksin.

Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 4-ej popoł. dana będzie komedia M. Acharda „Fotograf i Tancerka” po czechach propagandowych.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj operetka Milleckera „Madame Dubarry”. Zniżki ważne.

Poranek E. Griega w „Lutni”. Niedzielny poranek symfoniczny poświęcony zostanie twórczości E. Griega. Bogaty program zapowiada ogólnie lubiane suity I i II „Peer Gynt”, uwerturę „Jesienna”, Tańce Norweskie i Marsz Tryumfalny z suity „Sigurd Inorsalfar”. Jako solistka wystąpi wybitna śpiewaczka Sława Bestani. W jej interpretacji usłyszymy szereg pieśni Griega. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Mieczysław Kochanowski. Ceny miejsc parter zł. 1.50 i 1.00, amfiteatr 50 gr. i wejście 25 gr.

„Madra Mama” w „Lutni”. Najbliższą premierą Teatru „Lutnia” będzie komedia muzyczna Lajosa „Madra Mama”. W roli głównej wystąpi Elna Gestedt. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzanieckiego.

Teatr „Rewja”. Dziś rewja p. t. „Świat się śmieje”. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 8 listopada 1935 r.
6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Gielda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień. pol. 12.15 Audycja szkolna. 12.40 Orkiestra. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Płyty. 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Codz. ode. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Listopad na niebie i na ziemi — pog. 17.00 Obserwatorium wysokogórskie na „Szczycie Rozpiewanym” rep. 17.15 Mi nuta poezji. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Płyty. 18.40 Płyty. 19.00 Ze spraw litewskich. 19.10 Nóż i bu-telka, pog. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 La-serve padrone — opera kom. 21.35 Dzień. wiecz. 21.45 Obrazki z Polski współczesnej. 21.50 Utwory K. Szymanowskiego. 23.20 Muzyka taneczna. Kom. met.

ROZKŁAD

Nowe ciała prawodawcze są dla szerszego ogółu interesujące przede wszystkim dlatego, że na ich terenie odslania się oblicze i życie wewnętrzne obozu pomajowego. To, o czym dawniej krążyły tylko mętne i często fałszywe plotki i pogłoski, dziś odbywa się publicznie, wobec ogółu.

Zabrakło myśli i woli, które obóz ten trzymały w ryzach i nadawały mu jednolitość w akcji. A że nie posiadał on ideologii i programu, więc usunięcie przymusu zewnętrznego powoduje jego rozkład. Wystarczyło kilka posiedzeń Sejmu i Senatu, by się to ujawniło w całej pełni. Mielśmy przygrywkę w Sejmie, a pełny obraz ewolucji obozu rządzącego — onegdaj w Senacie.

Rząd, nazwany przez ks. Radziwiłła rządem Prezydenta Rzeczypospolitej (nietylko z powodów formalnych) spotkał się z krytyką ze strony ludzi „swoich” i to z krytyką ostrą.

Przedewszystkiem ze strony grupy t.zw. „pułkowników”, w których imieniu wystąpił z „wielką” mową p. Świtalski. Posiada ona nazwę charakterystyczną, świadcząca o jej bezideowości, skoro nie można znaleźć nazwy wyrażającej treść ich programu politycznego. Bo łączy tę grupę wspólność temperamentów i zamiłowanie do pewnych metod działania politycznego, a nie wspólna ideologia. Po usunięciu się czasowo w cień dotychczasowego przywódcy, pułkownika pułkowników, p. Sławka, wysuwają się na czoło pp. Miedziński i Świtalski i szykują swe zastępy do ataku politycznego, który ma zmienić obecny układ stosunków i przywrócić stan z okresu poprzedzającego powstanie obecnego rządu, który nie budzi entuzjazmu wśród tego odłamu.

„Będziemy kontynuować swój marsz po polskich drogach” — poetyzował p. Świtalski. — Będziemy musieli czapać po błocie, potykać się na wybojach, ocierać nogi o grudy. Przez długie lata mogliśmy iść po tych samych drogach — bardziej od dzisiejszych grząskich — milczkiem. Szedł przecież na czele naszej kolumny Człowiek, któremu wierzyliśmy, że zna drogę. Gdy Cień ten znikł, rozumiem, że ktoś zwiłka krok, że niejeden od kolumny odpadnie, i że wielu będzie upominać się o melodię, którąby równy talet marzu mogła utrzymać.

Rozumiem tę tęsknotę i wiem, że należy ją zaspokoić. Lecz boję się przesady. Wolalibyśmy nie dopingowali się w marszu okrzykiem, że ziemia już pali się pod stopami. Nie grali marszów żalobnych nad tem, co było. Nie śpiewali piosenek: „Jak to wkrótce będzie ładnie”. Nie uderzali w fanfary, bo krzykliwie do instrumenty i pluća wnet zrywające.

Długo wystarczał nam rytym własnych kroków i własnych serc. Ten trening jest cenny. Jest on wartością trwalszą, poważniejszą, mniej zawodną, niż najpiękniejsze choćby hejnały, piejące o różnych jutrenkach”.

Zgryźliwie i złośliwie, gdy się zważy, że mowa o dawnych towarzyszach bronil

Obok „pułkowników” — konserwatyści, którzy tradycyjnie są za wszelką władzą, lecz obawiają się radykalizmu społecznego i eksperymentów gospodarczych.

A wreszcie grupa, w której imieniu przemawiali w Senacie pp. Małski i Lechnicki (ich interesujące przemówienia streściła „Gazeta Polska” w 6 wierszach, a „Kurier Poranny” podał obszernie). Grupa ta ma wyraźniejsze oblicze ideowe, niż wszystkie inne odłamy obozu pomajowego. Wiadomo, że pierwsza się zorganizowała w ciałach prawodawczych i że będzie w nich miała największą siłę liczebna. Popiera ona rząd p. Kościakowskiego. Istnieje oddawna, jej wyrazem był t. zw. Związek naprawy Rzeczypospolitej — stąd popularna nazwa „naprawiaczy”.

Rząd p. Prezydenta Rzeczypospolitej, konserwatyści, pułkownicy, naprawiacze — lista ta nie wyczerpuje wszystkich odłamów obozu pomajowego. Istnienie samo tych odłamów, a jeszcze bardziej ich oblicze duchowe świadczą o szybko postępującym rozkładzie obozu pomajowego. Jest to początek ewolucji stosunków poli-

P. BENESZ O STOSUNKACH polsko-czechosłowackich

Dn. 5 listopada mówił p. Benesz w Izbie Posłów i w Senacie o sytuacji międzynarodowej Czechosłowacji. Jeśli chodzi o sprawy związane z wojną włosko - abisyńska, to przemówienie p. Benesza było li tylko przedstawieniem historycznego rozwoju wydarzeń i uzasadnieniem zachowania się rządu Czechosłowacji. Wiemy, że rząd ten uważa lojalność w stosunku do Ligi Narodów za pierwszy swój obowiązek i że uznaje Ligę za najlepsze „narzędzie”, służące do utrzymania i zapewnienia pokoju.

Bliżej nas interesuje oczywiście to, co powiedział dr. Benesz o stosunkach z Polską i o poglądach swoich na dalszy rozwój tych stosunków. Najważniejszym zaś punktem w przemówieniu kierownika spraw zagranicznych Czechosłowacji było oświadczenie, że rząd, do którego należy, gotów jest całą sprawę nieporozumień z Polską oddać do rozpatrzenia bądź to jakiemuś trybunałowi międzynarodowemu, bądź też komisji arbitrażowej, wyłonionej przez obydwie strony.

Stwierdziliśmy już na tem miejscu, że jest rzeczą konieczną uformowanie stosunków polsko-czeskich, że są poważne względy, które powinny do tego skłonić obydwie państwa. Oczywiście nie może to być robota pośpieszna i powierzchowna. Są rzeczy, które wymagają gruntownego rozpatrzenia i rozważenia. Jest potrzebne zajęcie się wszystkimi zagadnieniami, jakie wynikają ze stosunków między Polską i Czechosłowacją. Na pierwszym miejscu należy oczywiście postawić do wszystko, co wynika z faktu istnienia w państwie czechosłowackim poważnej liczebnie „mniejszość” polskiej. Społeczeństwo polskie żywo się interesuje życiem i położeniem praw-

no - politycznym tej ludności, wszelkie porozumienie musi być oparte na zabezpieczeniu jej praw i zadośćuczynieniu jej potrzeb narodowych i kulturalnych. Muszą też być uwzględnione wszystkie sprawy, jakie wynikają z układu stosunków międzynarodowych. Umiarkowanie i oględność, które cechowały przemówienie dr. Benesza,

zasługują na podkreślenie. Są one — jak nam się zdaje — dowodem, że kierownik polityki czechosłowackiej pragnie szczerze i na serio wyrównania nieporozumień z Polską. Znakomita większość opinii polskiej żywi przeświadczenie, że trzeba znaleźć drogę, prowadzącą do tego celu.

S. K.



Podczas uroczystości otwarcia nowego uniwersytetu w Rzymie Mussolini wygłosił mowę na temat sankcji antywłoskich, zapowiadając zdecydowaną przeciwdziałanie narodu włoskiego.

Afera Stawiskiego przed sądem

Jakób Reinach, żydowski bankier, który przekupstwem zdobywał głosy deputowanych francuskich dla ustawy o nowych emisjach akcji Towarzystwa Panamskiego, odebrał sobie życie, gdy miała zjawić się w jego domu policja. Przed śmiercią jednak zniszczył skrzynię papierów, które mogły skompromitować łapowników. Podobnie Aleksander Stawiski, syn Żyda kijowskiego, przed swym samobójstwem w Chamonix, w dniu 8 stycznia 1933 r. zniszczył lub ukrył talony czeków zawierające nazwiska polityków, których wpływy i pomoc kupował. To są rysy wspólne obu głośnych korupcyjnych afer: Panamy i Stawiskiego. Dzięki tym może niezupełnie dobrowolnym samobójstwom, które tajemnicę poniosły do grobu, mogli wieszani w skandal politycy ocalić swe karjery. Panamista Rouvier został premierem, a szef rządu, za którego aferę zatuzowano, Loubet, — prezydentem republiki. Stawiskija pochłonęła tylko drobniejsze rybki z kałuży masońskiej: posła i burmistrza Bajonny p. Garata, posła z Paryża adwokata Bonnaure'a i redaktora radykalnej „Volonté” p. Dubary'ego. Wszyscy oni wraz z 17 innymi pomocnikami Stawiskiego stają obecnie przed paryskim sądem przysięgłych. Grubsze ryby, zapisane na nieznanych talonach czeków, ocalały. Prawda, ustąpić musiał z rządu minister Dalimier, który urzędnie zalecił bony lombardowi bajonńskiego towarzystwom asekuracyjnym jako papiery lokacyjne, ale już minister Karol Bonnet, w którego towarzystwie kręcił się Stawiski i w którego sekretariacie zdołał nawet oszust umieścić swego pomocnika pana Guiboud-Ribaud, nie tylko zdołał się wywinąć, ale i piastuje w obecnym rządzie tęskę handlu. Inny polityk z pierwszego szeregu, p. René Renoult, b. minister sprawiedliwości, który za wydobycie Stawiskiego z aresztu śledczego pobrał — jako adwokat — bagatelkę... 50 tys. franków, został już przez sąd uniewinniony i wszedł ponownie do senatu. Potężnego Chautempsa i jego szwagra, zmarłego już prokuratora Pressarda, tylko nieustraszony Daudet oskarża jeszcze o udział w tej aferze oraz w zamordowaniu sędziego Prince'a, ściśle z aferą Stawiskiego zwią-

zanem. Jakże uprzejmym okazał się Stawiski dla swych przyjaciół, strzelając sobie w łeb, gdy policja jego wilę otoczyła.

Proces obecny wyświecił jedynie dwa oszustwa zmarłego aferzysty. Dziś, gdy się zna dokładnie proceder oszukiwaczy, zastosowany przez Stawiskiego w lombardach miejskich w Orleanie i Bajonnie, uderzyć musi jego prostota. Cóż łatwiejszego jak dać w zastaw klejnot wartości 10 tys. zł., który będzie oceniony na 10 tys. lub 20 tys., ale za który Stawiski otrzymał bon dajmy na to na 200 tysięcy i ten bon zaraz w Tow. Asekuracyjnym „Confiance” zeskontował? Potrzeba na to tylko zgody dyrektora lombardów i taksatora. Dyrektor p. Desbrosses i taksator p. Faraut byli tak uprzejmi. Oczywiście nie bezinteresownie. Dziś tłumaczy się, że znajdowali się pod urokiem osobistości p. Aleksandra, że nie przeczuwali, iż pod tem imieniem ukrywał się karany za oszustwa Stawiski, że wreszcie byli przekonani, iż Aleksander pieniądze lombardowi zwróci.

I rzeczywiście zwrócił, choć to nie była bagatelka, bo aż 40 milionów franków. Zwrócił je, zakładając lombard miejski w Bajonnie i popełniając tam niemal w identyczny sposób oszustwa, tym razem na 250 milionów. Na Orlean przypadają lata 1928—31; na Bajonnę rok 1932. Stawiski sypał pieniędzmi, błyszczał w towarzystwie pięknych kobiet i wpływowych polityków lewicowych, uchodził za geniusza interesów. Więc mer Bajonny p. Garat powierzył mu lombard w swem mieście. Stawiski zapewniał, że uciekający z Hiszpanji przed rewolucją arystokraci zastawiać będą w tym zakładzie niezmiernie cenne klejnoty. W gruncie rzeczy on sam zastawiał fałszywą lub małowartościową biżuterję. Zamianował — a czy mógłby odmówić p. Garat na to swojej zgody czującemu p. Aleksandrowi, przyjacielowi ministrów? — swoich współników: Tissiera dyrektorem, a Cohena (narodowość — widoczna) taksatorem. I tak w trójkę „zastawiali”, a bony eskontował Stawiski w towarzystwach asekuracyjnych w Paryżu. Minister Dalimier wydał bowiem na prośbę Garata, zalecenie tych bo-

ry od poprzedniego będzie bardzo różny. Fakt powyżej wskazany nakłada szczególne obowiązki na całe społeczeństwo, a zwłaszcza na Obóz Narodowy, który reprezentuje najsilniejszy i najbardziej nowoczesny prąd społeczny i polityczny w Polsce...

PRZEGLĄD PRASY

P. JAGRYM MALESZEWSKI

Z całego senatu, głosującego karnie za pełnomocnictwami, jeden tylko p. Jagrym - Maleszewski, b. główny komendant policji, wstrzymał się od głosowania, dając tym gestem wyraz swemu niezadowoleniu z pominięcia praw Senatu. Gdy się przypomni rolę, jaką odegrał b. komendant policji w latach ubiegłych, to obecne jego stanowisko w Senacie wywoła niewątpliwie żywe, ale raczej ironiczne komentarze. Ktoby przeczuwał przed dwoma laty w p. Jagrymie - Maleszewskim takiego twardego obrońcę parlamentarizmu! Co prawda, z b. członków jakobińskiego Konwentu potrafił Napoleon zrobić dobrych prefektów cesarstwa i nawet prefektów policji, ale nie znamy przykładu, by prefekt policji z okresu dyktatury, i to prefekt z tak bardzo a bardzo wyraźną twarzą, stał się świecznikiem parlamentu.

P. SENATOR ŚWITALSKI

Nawrócenie to nie było jedynym. Niedaleka droga z amfiteatru sejmowego do Senatu okazała się niespodziewanie podróżą do Damaszku dla p. Świtalskiego. B. marszałek Sejmu, który „zasłynął” jako ślepy i wierny wykonawca wszystkich zamachów na instytucję Sejmu, bronił teraz w efektywnej i napuszonej mowie prawa Izby do monopolu ustawodawczego, nie ograniczonego prawem rządu do wydawania dekretów. Ta nowa jego rola była tak nieoczekiwana, że p. Świtalski uznał za stosowne uczynić mały akt skruchy.

„Jako marszałek poprzedniego Sejmu — mówił — współpracowałem bardzo usilnie w umniejszeniu jego roli, uważałem bowiem, że do roku 1930 postawa tego ciała była ponadto napuszoną. Muszę jednak przyznać, że przy końcu mego urzędowania chwytali mnie od czasu do czasu dreszczki wyrzutów sumienia, że w tej robocie krzyknę przesadziłem”.

Jak widzimy, oryginalny ten „obrońca parlamentu” uzależnia swe stanowisko od tego, czy w Izbie zasiada niezawisła opozycja, czy też tylko wybrani według życzeń p. Sławka „swoi ludzie”. W pierwszym wypadku będzie umniejszał rolę parlamentu, w drugim będzie ją podnosił. W historii parlamentów był to chyba jedyny przewodniczący, który używał swego stanowiska przeciw parlamentowi. P. Świtalski nie rozumie zapewne i dzisiaj jeszcze moralnej wartości swego postępowania.

I taki to „pomniejszyciel” Sejmu mówi dziś reprimendując rządowi, albo raczej parafrazuje usłyszone w Sejmie argumenty opozycji:

„Nie ma nienaturalniejszego, jak ta dwutorowość w pracy ustawodawczej, która trwać będzie od grudnia do połowy stycznia. Niewiadomo będzie wtedy, jakie materje będą zatwierdzone przez ciała ustawodawcze, a jakie prawa będzie rząd sam stanowią”.

Co więcej, ustawa o pełnomocnictwach (nawiasem mówiąc: postanowił je wnieść do Izby jeszcze rząd p. Sławka), jest sprzeczna z konstytucją! Mówi to ten sam p. Świtalski, który ogłosił poprzednią konstytucję za przyjętą, mimo że przy głosowaniu poprawek senackich brakowało wymaganej przez konstytucję marcową większości dwóch trzecich! Jaka subtelna wrażliwość! Jaka troska o legalność! Postuchajmy:

„Konstytucja postanawia, że rząd kieruje sprawami państwa, a parlament sprawuje funkcje ustawodawcze. Zmniejszać kompetencje obu tych organów bez nieodzownej i nieuchronnej konieczności — to znaczy lekceważyć prawo najważniejsze — prawo normujące ustroj państwa, prawo, które sami za dobre uznaliśmy”.

I dalej taki kapitalny frazes:

„Wymijać się z prawem nie jest do-brze!”

P. Świtalski skarzy się na wymijanie prawla R i s u m t e n a t i s !

Widocznie Senat dzisiejszy mało ma poczucia humoru, jeśli stenogram z jego posiedzenia nie zawiera w tem miejscu dopisków: żywy śmiech na wszystkich ławach!

Znalazł się zato jeden senator, który potraktował serjo zarzuty p. Świtalskiego. Był nim p. Petrażycki:

„Z dużym zdziwieniem — mówił — wysłuchałem przemówienia p. marszałka Świtalskiego, który podkreślał, że pełnomocnictwa mijają się z duchem i treścią konstytucji. Pomijam już fakt, że taki ogólny stanowiącą krytykę konstytucji, sugerując, iż nie zdała próby życia, lecz stwierdzam najkategoryczniej, że uchwalenie pełnomocnictw jest zupełnie zgodne z konstytucją. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie, bo gdyby pełnomocnictwa kolidowały z konstytucją, to uchwalenie ich byłoby podważaniem stanu prawnego w państwie”.

P. Petrażycki ma zapewne i n m e r i t o racje, a postawić mu należy tylko zarzut, że potraktował obronę konstytucji przez p. Świtalskiego poważnie. Ach, ten brak poczucia humoru!

(m)

Kultura współczesna a wychowanie

Na marginesie książki B. Suchodolskiego

Staraniem Stowarzyszenia Dyrektów polskich szkół średnich państwowych pod redakcją p. Emanuela Łozińskiego wybedzi biblioteczka „współpracy domu i szkoły w dziele wychowania młodzieży”. Niedawno ukazał się nowy zeszyt tej biblioteczki, zawierający pracę dr Bogdana Suchodolskiego p. t. „Kultura współczesna a wychowanie młodzieży” (wyd. Książnica - Atlas).

Jakkolwiek jest to książeczka niewielka (55 stron druku), zasługuje na głębszą uwagę, ponieważ reprezentuje poważne walory, a jednocześnie posiada też pewne braki. Aby je omówić, trzeba zacząć od zapoznania się z treścią.

Autor charakteryzuje dwie teorie kultury: naturalistyczną i humanistyczną. Według pierwszej kultura jest naturalną formą życia ludzkiego, stworzoną i zagwarantowaną przez niezłomne prawa przyrody. Druga teoria widzi w kulturze dzieło ludzkie, rządzone własnym prawem, zależne przedewszystkiem od „wielkich czynników”. Człowiek, przetwarzając środowisko naturalne, wydziera się na inny poziom i stwarza świat norm, wartości, ideałów. Wiara epoki współczesnej skłania się ku teorii humanistycznej. Ze szkoły czyni się ognisko nowego porządku rzeczy. Wraz ze szkołą cała kultura duchowa powołana zostaje do realizacji ideałów przebudowy.

Następnie zastanawia się p. Suchodolski nad tem, jakie są najgłębsze i najtrwalsze elementy kultury, pojmowanej jako określony zespół wartości. Kultura jest ciągłą walką i ciągłym wysiłkiem. Rozwija się dobrze tylko w atmosferze bezinteresowności. Najgłębsze i najtrwalsze rzeczy muszą dojrzewać powoli. Prawdziwa kultura żyje tam, co osada się trwale w osobowości człowieka. Słowa Żeromskiego, iż człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno, są najlepszym wyrazem kultury. Barbarzyństwo, stanowiące zaprzeczenie wymienionych powyżej twierdzeń, jest największą dla niej groźbą. Innego rodzaju niebezpieczeństwem tkwi w degeneracji. „Siła i zdrowie kultury polegają na świeżości wiary i dyscypliny. Każda kultura jest zespołem ideałów, które stawiają ludziom wymagania. Degeneracja rozpoczyna się wówczas, gdy zamiera to zobowiązanie. Jej obawem jest przede wszystkim nieopanowany wzrost żądz życia”.

Rozdział trzeci poświęcony jest omówieniu kulturalnych zadań współczesności. Zdaniem autora trzy sprawy są tu najważniejsze.

Pierwsza dotyczy równowagi między ośrodkami ludzkiej działalności. Chodzi głównie p. Suchodolskiemu o „proces, który nazwano komercjalizacją kultury”. „Ważną troską stać się powinno by młode pokolenia nie wzrastały w kulcie dobrobytu i posiadania, w wielbieniu nie liczącej się z niczem przedsiębiorczości, w przyzwyczajeniu do mierzenia rzeczy i ludzi nie według tego, czem są i ile są warte, nie według tego, ile posiadają i jaką korzyść mogą nam oddać”.

Drugie zagadnienie dotyczy wewnętrznej kultury człowieka. „Epoka nasza powinna przywrócić kult kształcenia i u-

czynić je pierwszym obowiązkiem człowieka”. Są ku temu dwie przeszkody. Pierwszą jest brak równowagi między wewnętrznym rozwojem jednostki a mnogością zewnętrznych dóbr kultury. Drugą przeszkodę stanowi działalność prowadzona w warunkach niesprzyjających poszanowaniu osobowości. „Sprawa wielkiej wagi jest utrwalenie zasady, że taka tylko forma pracy powinna być uprawiana, która wychowuje pracownika i rozwija w nim jego ludzkie wartości. I taka tylko działalność godna jest uznania, która wynika z głębszych potrzeb osobowości. Zasady te wyznaczają drogę przebudowie społecznej polegającej na zespoleniu pracy i osobowości, na usunięciu przymusu spełniania nienawistnych czynności codziennych, na przewzięciu się do współpracy i powierzenia im ambitnej jako motywów działania”.

Trzecia dziedzina wielkich zadań kulturalnych naszej epoki to kwestia stosunku jednostki do zbiorowości. „Dawna doktryna indywidualistyczna straciła dziś swą siłę”. „W naszych czynach i myślach, w sposobie odczuwania i w całym stylu życia tętni krew zbiorowego organicizmu. Przed tym losem niema ucieczki, tak jak niema ucieczki przed własną indywidualnością. Kochajmy państwo, naród, klasę, Kościół, kochamy cząstkę nas samych, ugruntowaną i wydzwigniętą wzwyż przez zbiorowość. Tylko tak wy tłumaczyć można bezinteresowność miłości i poświęcenia, do których jesteśmy zdolni w wielu chwilach naszego życia”.

Następny rozdział poświęcony jest zadaniam domu. Musimy je wymienić: wszczęcie w młodzież przekonania, iż wychowanie nie kończy się z dniem opuszczenia szkoły, ale, że trwa przez całe nasze życie; przeciwstawić się trzeba również przekonaniu, iż pewne okresy naszego życia są tylko podbudową dla dalszych dojrzalszych okresów; ugruntowanie przekonania, iż wychowanie obejmuje pełnię procesów życiowych, a nie tylko oświatę; życie zbiorowe powinno być przepojone miłością prawdy; bardzo ważną cechą postawy wobec życia powinna być bezinteresowność; niezbędne jest wytworzenie umiejętności spędzania czasu wolnego od zajęć obowiązkowych, w związku z tem pozostaje sprawa wyćwiczenia zdolności kontemplacyjnych.

A jakie są zadania szkoły? Nauczanie szkolne winno zbliżyć młodzież do zrzucenia kultury, jej źródeł i sił żywotnych. Drugi krok na drodze do poznawania kultury, to zrozumienie jej różnorodnych typów. Kultura nie tylko jest jednolitością, jest również procesem przemian. Trzeba próbować wnikać w ich prawa. Z wyjaśnieniem przemian kul-

Odkrywamy kapłana
Miodkowski
Pl. 3 KRZYŻY 18
MARSZAŁKOWSKA 92

tury związana jest nieodłącznie sprawa ich wartości. Bywają one dobre, złe, twórcze i niszczące. Pragniemy zrozumieć, co krzepi, a co osłabia kulturę. Wytworzenie w młodzieży postawy pełnej pokory wobec ludzkiej wartości, a zarazem gotowości dźwigania się do jej poziomu i wiary w wartość własnej codziennej działalności — wielkie to i ważne zadanie szkoły. Do zadań szkoły musi również należeć intelektualne wprowadzenie młodzieży w zagadnienia społeczno-gospodarcze. Przedewszystkiem ważne jest wytworzenie wiary, iż stosunki społeczno-gospodarcze mogą i powinny ulegać ludzkiej woli jej celom zamiarom. Drugim składnikiem właściwego nastawienia ideowego jest pojęcie wytwórczości jako funkcji społecznej. Trzecim elementem tej postawy ideowej którą szkoła powinna zaszczyć młodzieży, jest stosunek do pracy. Następnie omawia p. Suchodolski rolę wycieczek społecznych, które powinny dać młodzieży poznanie konkretnego materiału społeczno-gospodarczych zjawisk oraz udzielić wyrazistości zagadnieniom etyki w życiu gospodarczym. Książka kończy się rozważaniem znaczenia samorządu młodzieży i organizacji pozaszkolnych

Poświęciliśmy sporo miejsca na przedstawienie treści tej książeczki, sądząc, że w ten sposób najlepiej da się uwydatnić wartość tej pracy oraz jej słabe strony.

P. Suchodolski porusza w niej zagadnienia dużej doniosłości i traktuje je poważnie, głęboko. Jedynie w omówieniu spraw gospodarczych widać odcień nieco doktrynerskiego marzycielstwa. To pierwsze zastrzeżenie.

Następnie można mieć wątpliwość, czy szerokie koła rodziców znajdują w tej książce dużo odpowiedzi na trapiące ich zagadnienia w związku z kulturalnymi zadaniami, jakie mają do spełnienia wobec swych dzieci. To oderwanie od życia, od codziennych, aktualnych zainteresowań rodziców stanowi jedną z mniej silnych stron pracy p. Suchodolskiego.

Wreszcie inna sprawa.

Wśród zespołu wartości, odgrywających dziś w całym świecie wielką rolę na czoło wysuwają się sprawy narodowe. W obronie tych wartości miliony składają dziś życie. Naród polski toczy o nie na wszystkich terenach zawzięty, ciężki bój. Dlaczego w książce polskiej, która omawia zagadnienia kultury współczesnej w wychowaniu młodzieży, pominięto tę najdonioślejszą dziś kwestię głuchym milczeniem? Pamiętano o tem, że trzeba, aby młodzież wytworzyła w sobie umiejętność spędzania czasu wolnego od zajęć obowiązkowych, wyćwiczyła zdolności kontemplacyjne, zajęła się zagadnieniami etyki w życiu gospodarczym. A etyka, kultura w stosunkach jednostek do narodu, czyż nie jest kwestią ważniejszą? Czy nie ona dopiero nadaje w warunkach życia dzisiejszego właściwy kierunek wysiłkom ludziom albo sprowadza je na manowce? Czyż nie na tem polega najważniejsze zagadnienie bytu dla narodu polskiego? Czy nie powinno to być fundamentem wychowania młodzieży polskiej? (E).

Nowe książki

Od roku ukazuje się dzięki pomocy Funduszu Kultury Narodowej zbiorowa edycja pism Władysława Orkana. Redakcję jej objął Stanisław Pigoń, opatrząc każdy utwór znakomitą uwagami krytycznymi i bibliograficznymi. To też wydanie to będzie niewątpliwie wzorem dla wszystkich edytorów.

Obecnie Gebethner i Wolf powzięli myśl wydawania dalszych tomów zbiorowych pism Orkana. Jako pierwsze ukazały się starannie i estetycznie wydane „Listy ze wsi”, obejmujące całą twórczość publicystyczną Orkana. Oprócz rzeczy już drukowanych pod tym samym tytułem i w kilku niewielkich zbiorach (Warta 1926, Wskazania 1929), blisko połowę zawartości stanowią artykuły, odczyty i przemówienia zachowane w autografach lub też rozrzucone po czasopiśmie. Zebrane, uporządkowane z pietyzmem i opatrzone posłowiem przez prof. Pigoń, tworzą dopiero teraz pełną i wyczerpującą całość.

W pismach swych autor „Drzewiej” porusza szerokie zagadnienia społeczne: stosunek wsi do miasta, dworu do chaty, „kułaków” do komorników, współzycie ludzi na wsi, stosunek chłopu do kwestyj religijnych, oświatowych, politycznych.

Ujęte są one jeśli nie wszystkie rew-

zjonistyczne, to w każdym razie inaczej niż dotychczas, nowo, świeżo, aktualnie; podsumowane dają całokształt życia wsi, wszystkie przejawy i procesy w nim zachodzące, i jako takie stanowią niezastąpione źródło poznania go.

Anegdotyczny sposób ujęcia — niema bowiem opowiadania, w które nie byłaby wpleciona jakaś ciekawa anegdota, jakiś charakterystyczny a z humorem potraktowany szczegół, jakiś rys obyczajowy, typowa scenka — beletryzm przenikający te opowiadania pełne akcji, publicystyka nie w potocznym rozumieniu, lecz pewnego rodzaju faktografia współczesna — tworzą z „Listów” lekturę w każdej stronicy zajmującą, i ustawiającą przeniknięcie mądrych i arcyfajnych rozważań autora.

Z drugiej strony pełne powagi i patetycznego zapału przestrogi uderzają konsekwencją i prostolinijnością stanowiska gospodarza wiejskiego, dumnie noszącego tradycję i godność chłopu.

Bojownik o prawa, o przyszłość wsi, w której widział jedyną ostoję kultury czysto polskiej, narodowej, mającej zastąpić ginącą kulturę szlachecką, krytycznie patrzył na przedzierające się „nijakie” wpływy miejskie, z obawą śledził upadek dusz, niewielużące działania zgubnych czynników na wsi, wołał o zachowanie tradycji, o odrodzenie regionalnych wartości, strzegł odrębności kulturalnej i godności osobistej chłopu.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA TEATRALNA

Otwarcie stołecznego Teatru Powszechnego. — Powstały przy T. K. K. T. Stołeczny Teatr Powszechny, którego celem jest krzewienie kultury teatralnej na peryferiach stolicy, rozpoczął swą działalność w dn. 5 listopada. Teatr ten pozostający pod kierownictwem Iwo Galla, znanego reżysera, dawać będzie przedstawienia w 5 dzielnicach miasta, a mianowicie przy ul. Młynarskiej w sali Tramwajarzy, przy ul. Rozbrat w sali szkoły powszechnej, przy ul. Elbląskiej w sali szkoły powszechnej i przy ul. Narbutta w „Domu Żołnierza”. We wszystkich tych punktach sceny i widownie zostały odpowiednio przez dyr. Galla dostosowane do potrzeb i zadań nowej placówki teatralnej. Ceny miejsc w teatrze S. T. P. wynosić będą od 30 do 80 gr. łącznie z programem i szatnią.

Pirandello mówi. — W sali Teatru Argentina w Rzymie nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu teatralnego w obecności Mussoliniego, ministra oświaty de Vecchi oraz innych dostojników państwowych, przedstawicieli świata artystycznego i kulturalnego. Akademię powitalną, w której podkreślił zasługi rządu faszystowskiego na polu krzewienia kultury teatralnej. Zwracając się do Mussoliniego, Pirandello oświadczył, że wódz Włoch faszystowskich jest poetą i człowiekiem teatru, w którym akcja rozgrywa się na przestrzeni wieków, mając, jako widać zjednoczony naród włoski. Jako prawdziwy człowiek teatru umie on, stosownie do okoliczności, nadawać prawdziwy ak-

cent swym słowom, zarówno gdy głos jego ma być słyszany poza granicami ojczyzny, jak i wtedy, gdy przemawia do żołnierzy, wyruszających, celem zdobycia miejsca pod słońcem dla narodu włoskiego, który ma do tego prawo. Po tem przemówieniu publiczność gorąco manifestowała na cześć Mussoliniego, który ze swej strony odpowiedział ukłonem faszystowskim.

WYSTAWY

Wystawa fotografów amatorów. — Przy Stowarzyszeniu Pracowników Umysłowych Elektryczni Warszawskiej (Al. Ujazdowskiej 37) — istnieje od roku Koło Fotografów Amatorów, które wyposażone we wszelkie środki techniczne, urządza w siedzibie Stowarzyszenia wystawę prac, połączoną z nagrodami. Wystawa otwarta od 3 listopada.

NAGRODZONA PRZEZ AKADEMIE UMIEJ. W KRAKOWIE KSIĄŻK.

Z. WASILEWSKIEGO
„NORWID”
Cena zł. 5 (z pres.)

Do nabycia w Admin. „Myśli Narodowej” Al. Jerozolimskie 17.
Konto w P. K. O. Nr. 3105.

34

Ignacy Jan Paderewski

W 75-tą rocznicę urodzin

Od wielu, wielu lat, w czasach, kiedy Paderewski był sławnym wprawdzie na świat cały muzykiem, a piszący te słowa niemal dzieckiem jeszcze, w umyśle niemal nazwisko wielkiego artysty łączyło się zawsze z pojęciem wielkiego obywatela i patrioty. I dziś, gdy ktokolwiek z nas, Polaków, mówi czy myśli o Paderewskim, nie może nigdy oddzielić w swym umyśle działalności muzycznej artysty od jego czynów na polu służenia społeczeństwu i ojczyźnie.

Zakres działalności Paderewskiego jest olbrzymi. Nie pretenduję do omówienia jej w sposób wyczerpujący; zwłaszcza, że analiza i ocena czynów mistrza w dziedzinie jego prac politycznych wymaga specjalnego, fachowego pióra. Będąc muzykiem pragnę przypomnieć społeczeństwu postać wielkiego artysty polskiego i oświetlić ją od strony wyłącznie muzycznej.

Paderewski jest pianistą i kompozytorem. Odtwórcą i twórcą. Ponadto w swoich przemówieniach okolicznościowych, w wyrazach, udzielanych ustnie przygodnym rozmówcom, skwapliwie notującym każde słowo mistrza, zdradza Paderewski niezwykły, niezmiernie przenikliwy i analityczny i umysł krytyczny estety, umiejącego sięgać w głąb zagadnień artystycznych.

Sztuka pianistyczna i Paderewski. Oddawna, bo od pół wieku, jest Paderewski uznany przez świat cały, jak to się mówi popularnie, „królem fortepianu”. Fantastyczne sukcesy estradowe, nieznanie poprzednio w dziejach muzyki, idąca z tem w parze sława i powodzenie materialne, wysunęły Paderewskiego w oczach tłumu we wszystkich częściach kuli ziemskiej na szczyty najwyższe. Ale sztuka mistrza nie tylko u mas szerokich znalazła bezprzykładne uznanie. W sercach, sumieniu i w przekonaniu muzyków, nie wyłączając nawet pianistów, geniusz odtwórny Paderewskiego ufundował mu tron wspaniały i piękny.

Piszącemu te słowa nie było danem znać i słyszeć ani Liszta ani Ant. Rubinsteina, sławnych w dziejach poprzedników Paderewskiego na polu pianistyki, odpada więc możliwość porównania naszego mistrza z tymi tytanami. Stwierdzić jednak należy, iż wśród wszystkich pianistów epoki po Rubinsteińskiej, Paderewski zajmuje miejsce specjalne, zupełnie odrębne. Czy dlatego, że przewyższa innych doskonałością techniki? Nie. Znany szereg wirtuozów, pokonywujących wszelkie łamigłówki pianistyczne z niemniejszą niż Paderewski swobodą. A może nasz mistrz bije innych rozległością repertuaru, może imponuje światu jakąś rekordową właściwością

posładania czegoś niezwyklego w dziedzinie pamięciowej? Znowuż nie, bo istnieją przykłady fenomenów w tej właśnie dziedzinie, z którymi Paderewski konkurować nigdy nie miał zamiaru.

Siła Paderewskiego leży w czem innym. Jest ona natury wybitnie nie materialnej. Jest to siła ducha. Ducha potężnego, który w momentach napięcia wznosi się na szczyty natchnienia, a wtedy niema nikogo, kto mógłby oprzeć się i nie poddać Paderewskiemu — artyście. W momentach tych promieniuje z mistrza potęga geniuszu, pianista przestaje być osobą grającą na fortepianie, zamienia się w kapłana sztuki, którego duch obcuje z duchem twórcy.

Kto słyszał Paderewskiego, ten bez wątpienia był świadkiem i odczuł to na sobie, jak wielka potęga ducha ma siedlisko w osobie artysty. Ona to porusza tłumy, ona zmusza królów i wielkich tego świata witać mistrza stojącego na fortepianie, zamienia się w kapłana sztuki, którego duch obcuje z duchem twórcy.

To właśnie, że w grze Paderewskiego strona materialna, czysto pianistyczna, usuwa się na plan dalszy przed siłą ducha, — zapewnia Mu stanowisko odrębne wśród wszystkich artystów dzisiejszych. A zwłaszcza fakt, że ta siła jest tak wyjątkowo wielka.

Nie do pomyslenia jest, by tej miary potęga znaleźć miała ujście wyłącznie w artystycznej pracy odtwórczej.

Rzecz naturalna tedy, że Paderewski od lat młodzieńczych komponował. Tworzył. Początkowo w formach mniejszych, dając wyraz bądź nastrojowi lirycznemu, bądź upust temperamentowi, a czasem głębokiej zadumie. W ten sposób powstawały i mnożyły się jego utwory fortepianowe, zawsze świetnie napisane, wyczelowane starannie, ujęte w kształt nienaganny.

Sporo lat minęło od chwili ukazania się tych dzieł, pozornie małych w formie, ale żywotność ich nie mignęła; w wielu wypadkach utrwaliła się na dobre. Tam oczywiście, gdzie osnowa dzieła muzycznego była nie gra dźwiękowa, ale głębokie wzruszenie duchowe.

W „wieku męskim”, mimo wyczerpującej pracy koncertowej, Paderewski tworzył dzieła, na wielką zakrojone miarę. Powstają utwory takie, jak koncert, fantazje fortepianowe z orkiestrą, sonaty, opera „Manru”, wielkie wariacje, symfonia H-moll, w której szlachetny wysiłek twórcy koncentruje się z siłą największą.

Dorobek kompozytorski Paderewskiego rósł szybko. Nagle praca na tem polu została przerwana. Trudno orzec — dlaczego. Sądzić wszakże wolno, iż podjęcie przez Paderewskiego wysiłków dokoła przygotowania terenu na gruncie politycznym dla mającej powstać Polski, musiało pochłaniać siły duchowe artysty tak dalece, iż zaniedbanie komponowania stało się logicznym tego faktu następstwem.

od wielu lat Paderewski — kompozytor milczy.

Dzieła o muzyce Paderewski nie wydał żadnego. Ale liczni, o mistrzu piszący, przekazali nam i dalszym pokoleniom niektóre poglądy Jego na sztukę oraz jej reprezentantów. Muzyk tej miary, artysta tak głęboko wnikający w istotę muzyki tworzonej przez największych, umiejący czuć ją i rozumieć, jak rzadko kto wśród ludzi, nie może nie mieć jasnego i skryzalizowanego sądu, gdy poddaje rozważaniom krytycznym dzieł sztuki muzycznej. Nie jest naogół ich zwolennikiem. Zbyt mocno jest zrosnięty z wielką sztuką idealistyczną, by mógł całym sercem pochłaniać wysiłki (często rozpacziwe) apostołów „rzeczowej” muzyki materialistycznej. Negatywne stanowisko Paderewskiego nie jest podyktowane faktem należenia do jakiejś „kapliczki”. Nie. Umysł Jego i geniusz muzyczny obejmują horyzonty niezmiernie szerokie. Zmieścić się tam może bardzo wiele. Ale tylko istotnie twórczych talentów, twórczych dzieł i twórczych wysiłków. Ze niema tam miejsca na makulaturę — rzecz prosta. I umysł i geniusz są dla tego zbyt wielkie.

Dziś Paderewski kończy 75 lat życia niezmiernie pracowitego, fantastycznie pięknego, w skutkach działalności swej niesłyszanych owocnego, co ocenić dokładnie zdoła jedynie przyszłość. W dniu dzisiejszym rzucamy ten skromny promyk światła na postać Mistrza i hołd i Mu składamy.

R.

Co się dzieje w Związku Osadników pow. krzemienieckiego

Praktyki władz organizacyjnych

Krzemieniec, w listopadzie.

Fatum zawisło nad Związkiem osadników powiatu krzemienieckiego. Od szeregu lat niema porządku w tej organizacji. Wina takiego stanu rzeczy przypisywano ogólnie brakowi odpowiedzialnego prezesa, któryby należycie pokierował całokształtem spraw osadniczych.

Ogół osadników, zdający sobie sprawę z sytuacji, upatrzył na stanowisko prezesa powiatowego Związku osadników gen. Marjana Janusza Tisa, swego dowódcę z czasów wojska, i organizatora osadnictwa wojskowego na terenie powiatu krzemienieckiego.

Na kilkakrotnie nalezania osadników gen. Januszajtis zgodził się przyjąć godność prezesa związku powiatowego, a dwukrotnie wybrany obrzymią większością głosów nie został przez zarząd główny Z. O. zatwierdzony. W ten sposób nie tylko pogwałcono wolę ogółu, lecz i postanowienia statutu Z. O.

Osadnicy niezadowoleni z takiego ustosunkowania się zarządu głównego do najważniejszej sprawy związku osadników powiatu krzemienieckiego złożyli odwołanie do rady naczelnej Z. O. — Niestety, rada nietylko nie uwzględniła odwołania, lecz wbrew statutowi uchwaliła rozwiązanie powiatowego związku osadników i zaakceptowała uchwałę zarządu głównego, aby wyznaczyć delegata na pow. krzemieniecki.

Zadaniem delegata było, jak wynikało z jego czynności, zorganizowanie nowego oddziału Z. O. — Delegat spełniał swoje obowiązki bardzo sumiennie, w asyście sekretarza obęzdził osady, zwoływał zebrania organizacyjne ognisk, powoływał do życia nowe ogniska, przyjmował nowopodpisane deklaracje i wreszcie na dzień 12.10 b. m. zwołał zebranie prezesów i sekretarzy zorganizowanych przez siebie ognisk. Na tem zebraniu zapadła uchwała zwolnienia zjazdu organizacyjnego powiatowego związku osadników, celem wybrania zarządu delegatów na walny zjazd w Krakowie i t. p. Delegat pismem z dnia 19.10 b. r., z datą stempla pocztowego 21.10.1935 godz. 23 wyznaczył termin i miejsce zjazdu organizacyjnego z porządkiem obrad uzgodnionym i przyjętym przez zebranie prezesów i sekretarzy ognisk w dniu 12.10 b. r. — Pismem tem delegat zaprasza na dzień 27.10 b. r. „by ze względu na własne i swojej organizacji dobro przybyli na zjazd możliwie wszyscy

nowoprzyjęci członkowie Z. O. — Komunikuję, że protokół organizacyjny ognisk, jako nowopowstałych nie został jeszcze przez zarząd główny Z. O. przyjęty do zatwierdzającej wiadomości. A jednak delegat przy wspomnianem piśmie przysłał kilka legitymacyj dla osadników tych, którzy w czasie wyborów władz powiatowych, należeli do mniejszości.

Calokształt spraw osadniczych zbyte bliżki jest ogółowi osadników, więc na zjazd przyjechali oni gromadnie z najodleglejszych nawet osad, nie bacząc na nieposiadanie dowodów członkowskich i tu spotkali się raz jeszcze z rozczarowaniem i zawodem.

Delegat zarządu głównego na zjazd organizacyjny p. sen. Malski otwierając zjazd zaznaczył, że w zebraniu mogą brać udział osadnicy, posiadający dowody członkowskie, lecz wskutek sprzeciwów ze strony zebranych, rozstrzygnął że wszyscy zebrani będą mieli równe uprawnienia. I rzeczywiście obrady toczyły się normalnym trybem zgodnie z przyjętym porządkiem obrad.

Jednakowoż, gdy przystąpiono do sprawy wyboru władz związku i wyboru delegatów na walny zjazd, sen. Malski nie zgodził się na przeprowadzenie wyborów i zdiął te sprawy z porządku obrad wbrew protestom, gdyż zorientował się, że wybory nie wypadną w myśl świętej zasady zarządu głównego.

Zapytujemy:

1) Czem kierował się zarząd główny nie zatwierdzając wyborów zarządu powiatowego oddziału Z. O. z gen. Januszajtisem na czele?

2) Dlaczego rada naczelna rozwiązując oddział powiatowy nie podała szczegółowych motywów?

3) Na mocy, jakiego przepisu zarząd główny wyznaczył delegata na pow. krzemieniecki?

4) Dlaczego ogniska, których prezesi i sekretarze uchwili porządek obrad zjazdu organizacyjnego w d. 12.10 b. r., w myśl pisma delegata zarządu głównego na pow. krzemieniecki nie zostały do dnia zjazdu org. powiat. Z. O. przez zarząd główny zatwierdzone.

5) Dlaczego przystąpiono do organizacji pododdziału pow. Z. O. „przed rozpatrzeniem odwołań do walnego zjazdu?”

6) Dlaczego zwołano zjazd organizacyjny przed rozpatrzeniem wszystkich złożonych deklaracji, a wydano dowody członkowskie tylko wybranym?

Mamy nadzieję, że delegaci osadnictwa na walny zjazd w Krakowie wezmą stanowisko wobec podanych faktów i zachcą naprawić krzywdy, jakie wyrządził zarząd główny i rada naczelna ich kolegom z pow. krzemienieckiego, pamiętając o tem, że „dzisiaj nam, jutro wam” potrąfią wymóc poszanowanie postanowień obowiązującego statutu. I. D.

Tajne szkolenie wojskowe Niemców w Polsce

Sensacyjny proces w Poznaniu

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął 22-letni Walter Buchholz, zamieszkały w Czekanowie, oskarżony o to, że od stycznia r. b. do chwili aresztowania t. j. 27 lipca należał do nielegalnej organizacji „Sturmgruppe”, której istnienie, ustrój i cel były tajemnicą dla władz państwowych.

Dnia 27 lipca r. b. oskarżony wraz ze swoim towarzyszem został aresztowany w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę polsko-niemiecką, udając się do Niemiec. Władze straży granicznej odprawiły oskarżonego, jak i jego towarzysza do najbliższego posterunku. Tu oskarżony udał się na chwilę na stronę, gdzie porzucił kopertę z napisem „tajne”. Po odczytaniu pism, znajdujących się w kopercie o-

kazało się, że oskarżony Buchholz należał do tajnej, nielegalnej organizacji hitlerowskiej „Sturmgruppe”, która miała na celu szkolenie wojskowe Niemców, obywateli polskich. W kopercie tej znajdował się także akt nominacyjny, podpisany przez niejakiego Langego, mocą którego oskarżony został mianowany przywódcą grupy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na wniosek prokuratora Baszkowskiego przewodniczący rozprawy sędzia Ostrowski uchylił jawność rozprawy, która toczyła się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Buchholz został skazany na 8 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

Co zniknęło w Krakowie?

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w listopadzie.

Szał niszczenia wszelkich śladów czyjej innej działalności niż działalność ludzi dzisiejszego reżimu, ujawnia się na każdym kroku. Oto kilka choćby drobnych przykładów.

Jakże zasługi położył dla PKO. s. p. Hubert Linde, wiemy wszyscy i zasługi te nieprędko dadzą się wykreślić z pa-

mieci dobrych Polaków. Jakież zdziwienie ogarnia każdego, kto przyjdzie do wielkiego hollu krakowskiej filij PKO. i zobaczy, że ze ścian, na które były złotymi literami wypisane, że budynek ten wzniesiono staraniem zasłużonego s. p. Lindego — napis ten zupełnie usunięto!!! Natomiast dano na parterze, w miejscu ciemnym i niewidocznym tablicę z na niej napis, że budynek wzniesiono w r. 1925. I koniec. Nazwisko Lindego nie istnieje dla dzisiejszych władarzy PKO — która na każdym kroku odwołuje się do społeczeństwa „... zaufanie do niej. Zapytany o powód tej zmiany wożny, zmieszany i zawstydzony (a posadę swą zawdzięcza zapewne Lindemu) bełkoce, że to z powodu remontu i t. p.

Zył kiedyś w Krakowie kanonik Łatebrański s. p. ks. Stanisław Spisz. Posać powszechnie szanowana i dobrze wspomniana. Działacz ten założył burzę dla dzieci nauczycielskich ze sfer nauczycielskich szkół powszechnych, aby im ułatwić

Z CAŁEGO KRAJU

BYDGOSZCZ

Czy handlarze żywym towarem? Policję bydgoską zawiadomiła 23-letnia Helena W., z zawodu kelnerka o tem, że pewien nieznaną jej bliżej osobnik porwał ją i wywiózł samochodem poza Bydgoszcz. Jak opowiada dziewczyna, zbliżył się do niej osobnik w średnim wieku i zaproponował przejazd żłkę autem. Skoro wyjechali poza Bydgoszcz, osobnik ów zaczął jechać z zawrotną szybkością, nie zważając na krzyk dziewczyny. Zatrzymał się dopiero pod ślesinem. Prądopodobnie z braku benzyny. Tu dziewczyna zdołała zbiec z auta i pieszo dostała się do Bydgoszczy, gdzie w policji złożyła odpowiednie doniesienia.

KATOWICE

Zebranie koła Str. Narod. — Dnia 24 ub. m. odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Katowicach przy licznym udziale członków. Zebranie zagał referat organizacyjny Grzeziński, poczem odśpiewano „Pieśń Bojową”. Skolei zabrał głos kol. Wurst, który wygłosił referat na temat historii i znaczenia ruchu narodowego.

Następny referat wygłosił kol. Polewczyński, który mówił na temat stosunku Obozu Narodowego do armii. Prelegent udowodnił na przykładach, że stosunek

narodowców do armii polskiej był zawsze szczerzy i serdeczny.

KIELCE

Adres „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w Kielcach: Plac Wolności 3. 85 lat więzienia. — We wtorek S. O. w Kielcach ogłosił wyrok w wielkim procesie komunistycznym, jaki toczył się od kilku dni.

Wyrokiem sądu skazani zostali: 4-ch oskarżonych po 8 lat więzienia; 3-ch po 6 lat; 1 oskarżony 5 lat; 3-ch po 4 lata; 2-ch po 3 lata; jeden 2 i pół; 3- po 2 lata; jeden na 1 i pół roku; jeden na 1 rok i jeden na 8 miesięcy. Razem 85 lat więzienia. Dwuch oskarżonych, ze względu na młody wiek, sąd orzekł osadzić w zakładzie poprawczym, zaś 6 oskarżonych ze względu na brak dowodów wina, sąd uniewinnił. Skazani komuniści są w obrzymiej większości żydkami. Przez cały czas rozprawy przed gmachem sądu okręgowym zgrupowali się tłumy żydów, które rozpedzała policja.

Głaz ku czci Żeromskiego na górze Radostowej. — Wobec zbliżającej się 10-jej rocznicy śmierci Stef. Żeromskiego na szczytach gór Radostowej, w rodzinnych stronach Pisarza, ustawiono na był wielki głaz. Na głazie wyrzeźbiona będą daty urodzin i zgonu pisarza, oraz wytyki z dzieła p. t. „Puszcza Jodłowa”. Data umieszczenia kamienia na Radostowej nie została jeszcze dokładnie ustalona. (p.)

ŁÓDŹ

Zjazd pow. Str. Nar. — W ub. niedzielę w lokalu zarządu okręgu Stron. Narod. w Łodzi odbył się zjazd rad powiatowych Stronnictwa Narodowego pow. łaskiego i brzezińskiego. Na zjazd przybyło 70 kierowników i sekretarzy. Przewodniczył prezes zarządu Stron. Narod. pow. łódz-

kiego kol. L. Zajaczkowski wspólnie z prezesem zarządu pow. brzezińskiego kol. Sulikowskim. Na zjeździe wygłoszono kilka referatów.

Zjazd wykazał, że niema dziś wioski czy miasta, które nie garmęłoby się pod sztandary Obozu Narodowego.

STANISŁAWÓW

Zmiany w urzędzie skarbowym. Dotychczasowy naczelnik I Urzędu Skarbowego w Stanisławowie p. Baran został przeniesiony do Bydgoszczy. Stanowisko naczelnika I urzędu skarbowego objął p. Karpow dotychczasowy naczelnik II urzędu skarbowego. Stanowisko po p. Karpowie objął p. Platkowski z Kalisza.

Tajemniczy zamach na życie. — W Odeniówce dokonano zamachu na życie tamtejszego rolnika Semena Barana do którego nieznaną sprawcą strzelił karabinem przez okno. Kula trafiła Barana w serce, tak, że ten poniósł śmierć na miejscu. Celem wyświetlenia podłoża tajemniczej zbrodni, na miejsce zamachu pojechał powiatowy komendant P. P.

Karygodne żarty chłopców. — Na torze kolejowym obok Słobody Runguskiej, ustawiono w poprzek toru żelazną szynę. Dzięki uwadze maszynisty zatrzymano w czas pociąg i uniknięto katastrofy kolejowej. Jak wykazały dochodzenia, sprawcami tego zbrodniczego wybryku byli trzej piętnastoletni chłopcy, a to Andrzej Lewkun, Dymitr, Stefaniszyn; Jan Skrypiński, którzy wyznali w śledztwie, że chcieli zobaczyć co się z szyną stanie po przejeździe pociągu.

Żydowscy kupcy oszustami. Przel sąd stanisławowski stanęli jako oskarżeni trzej kupcy stanisławscy, a to Lasman, Biel i Brauner, którzy puszczali w obieg fikcyjne weksle, przez co naraził instytucje bankowe na poważne straty.

KTO KORZYSTA z usług firmy



TENZADOWY LONY prawdziwie

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?
Teatr Wielki: Czwartek godz. 20-1a „Wielki Fryderyk” z L. Solskim.
Teatr Rozmaitości: nieczynny.
Repertuar kin:
Apollo: Księżniczka czarodziejka.
Casino: Nie odchodź odemnie.
Chimera: Piekiło i tyg. Foxa z Abisynji.
Grażyna: Legion niestraszonych.
Kopernik: Hr. Monte Christo. 2 serje.
Marysińska: Bar Miewe.
Pan: Poszukiwaczki złota i Wielki gracz.
Pax: Wiosenna parada.
Raj: Dwie Joasie.
Stylowy: Mały pułkownik i rewja.
Świt: Zemsta nietoperza i występ teledycki.

Adres oddziału lw. „Warszawskiego Dziennika Narodowego” ul. Koralnicka 2, tel. 236-42. Oddział przmie zamawiania na prenumeratę, ogłoszenia i załatwiania sprawy, związane z redakcją działu lwowskiego.

Samolot za 3.800 zł. — W pracowni Instytutu aerodynamicznego politechniki lwowskiej, pozostającego pod kierownictwem inż. Stępniewskiego, wykonana jest obecnie projekt maszyny silnikowej, typu szybocowego, maszyna ta, waży 140 kg., o rozpiętości skrzydeł 13,6 m. będzie wyposażona w motor o sile 9 HP. Maksymalna szybkość wyniesie 90 km. godz. Najciekawsze jest jednak to że koszt takiego samolociku nie przekroczy 3.800 zł., a więc mniej, niż koszt auta sportowego.

Żydzi komuniści i demoralizatorzy. — Zaledwie ławe oskarżonych w sądzie lwowskim opuścił Maer Zugman, który został skazany na 2 lata więzienia za działalność wywrotową, „uz zasiadł na niej inny Żyd, Maks Kranz (Balonowa 5), oskarżony o komunizm i kolportaż bibu-

ły bolszewickiej. Czerwonego Maksa bronili, jak zwykle w procesach komunistycznych, adwokat — Żyd Fasler.

W innej znow sali lwowskiego sądu okr. rozpoczął się proces sklepikarza Sprungę, który postuluwał się fałszywą wagą i jeszcze bardziej fałszywymi ciężarkami. Kiedy do sklepu żydowskiego oszusta weszli dwaj funkcjonariusze policji, celem sprawdzenia uczciwości wagi, Sprungę odezwał się do nich: „Daję wam 5 zł. na piwo. Zostawcie wagę i idźcie do domu”.

Za próbę przekupstwa żydowski demoralizator otrzymał w sądzie okr. 7 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny obniżył karę o 1 miesiąc.

Zabawa LOPP. — Obwód miejski LOPP dzielnic IV (Łyczakowska 99) urządził w sobotę 9 b. m. o 21-szej zabawę taneczną. Wstęp za zaproszeniami, które wydała organizacja LOPP. i kiosk przy Walech hetm.

Zderzenie dwóch wozów tramwajowych. — U wylotu ul. Listopada, gdzie mieści się końcówka przystanku linii tramwajowej, nastąpiło zderzenie dwóch wozów. Wśród kilkunastu pasażerów powstała nieopisana panika. Dwie osoby, wśród nich red. Ulanowski, zostały ranne odłamkami szkła. Lekkostrawny motocyklista pociągnięty został do odpowiedzialności.

Nagły zgon. — Na ul. Piarów zmarł nagle na udar serca Adam Leszczak liczący 64 lat, emerytowany urzędnik Izby skarbowej. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Sorawca napaści sabunkowej aresztowany. — Urząd śledczy otrzymał wiadomość, iż na drodze koło Krowicy w pow. lubaczowskim, nieznaną sprawcą napadł na Felicję Bobrowską, a powalwszy ją na ziemię, zrabował 54 zł.. Zawłodzony o tym nadadzie posterunek policji wydrozył dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Michała Stelmacha z sąsiedniej wsi Sienawki. W czasie konfrontacji Bobrowska rozpoznała w aresztowanym napastnika.

Ponury kontradans więzienny

Z aresztu na wolność i z powrotem do więzienia

Łódź, w listopadzie.

Swego czasu wspominaliśmy w korespondencji z Łasku o działaczku narodowym p. Romanie Kaźmierczaku, którego dwukrotnie zwalniano z więzienia, a następnie niezwłocznie, po przekroczeniu bramy więziennej, aresztowano ponownie.

W takich właśnie warunkach został aresztowany Kaźmierczak w dn. 2 września 1935 r. w Łodzi, skąd przewieziony został do Żduńskiej Woli, gdzie sędzia p. Fichtenholz (z pochodzenia Żyd) osadził go tym razem w więzieniu siadziakim.

Znow przeżył Kaźmierczak dwa miesiące w więzieniu, poczem w dniu 4 listopada stanął przed sądem okręgowym w Kaliszu na sesji wyjazdowej oskarżony o to, że na zebraniu Str. Narod. w S. adku w lipcu r. b. nawoływał do „bićcia pęłbach” wyborców, którzy, wbrew uchwałce bo’kotowej Str. Nar., wezmą udział w wyborach do sejmiku. Łącznie z Kaźmierczakiem oskarżony był prezes miejsco-

wego koła Str. Narod. Adamowicz o to, iż nawoływał do powstrzymania się od udziału w wyborach. Świadcami oskarżenia byli prezes i sekretarz miejscowego BBWR.: Lenc i Oliński.

Na rozprawie, której przewodniczył sędzia Jastrzębski, świadek Oliński cofnął swoje zeznania, złożone podczas dochodzenia policyjnego, oznajmiając, iż nie słyszał, aby Kaźmierczak nawoływał do bićcia, mówił natomiast, że obecny rząd w Polsce jest żydowski. Zbadany z kolei Lenc podtrzymał oskarżające zeznanie, złożone w dochodzeniu, utrzymując że Kaźmierczak wygłosił przemówienie antypaństwowe i nawoływał do bićcia głoszących.

Następny świadek przed pol. Wolski zeznał, że Lenc nie złożył przed nim meldowania w tej sprawie, gdyż porozumiał się bezpośrednio z wyższymi władzami policyjnymi.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos obrońca oskarżonych adw. Ka-

kształcenie się w Krakowie. Bursa działająca długie lata i nosiła nazwę fundatora (im. ks. St. Spissa). Jakimś cudem dostała się bursa w ręce Związku nauczycielskiego (prezes Nowak) — i nagle z napisu bursy zniknęło nazwisko fundatora! Obydwyte zmiany nietylko bolesne, ale już wprost nieprzyzwoite!!

Dostało się przy tej okazji nawet i... Kościuszcze!

Taki! Przed kilku laty głośny był spór o to, gdzie Kościuszczo przysięgał? Czy w tem miejscu, gdzie jest obecnie płyta pamiątkowa, czy też w pewnym miejscu na osi ul. Szewskiej. Uczeń w historii orzekł, że właśnie na osi ul. Szewskiej! Z wielkiem więc aplombem ułożono na chodniku, prowadzącym do Sukienicy, właśnie na przedłużeniu ulicy Szewskiej; kamień ze swastyką(?) na znak, że tu Kościuszczo przysięgał.

Od pewnego jednak czasu, gdy fala różnych obchodów wzrosła, wyłupano ten z takim hałasem wywalczony kamień pamiątkowy — a w miejscu tem stała kopuła się choinkę w okresie świąt (jako że to modne, choć w okresie choinki najczęściej ujawnia się nędza) B. Narodzenia lub stała sztandar strzelecki i t. d.

Nie mamy nic przeciw temu wkopywaniu na rynku choinki lub sztandarów tych czy innych organizacji, ale zapytujemy, czy akurat nie można ich umieścić o parę kroków dalej lub bliżej, a nie właśnie na tem miejscu, gdzie stał ten kamień Kościuszczi?

Oto parę tylko przykładów tego szalu nieuczciwego, jaki opanował pewne sfery! Byłe tylko zatrzeć to, co nie ma związku z ludźmi dzisiejszego kierunku! Rzeczy drobne, lecz jakże charakterystyczne dla kategorii „małych ludzi”.

M. N.

zimierz Kowalski z Łodzi, który zobrazował stosunki, panujące na prowincji w Polsce oraz stwierdził, że nawoływanie do niegłosowania jest niezaprzeczone prawem obywatela.

Przychylając się do stanowiska obrońcy, sąd wydał wyrok uniewinniający za znacząc jednocześnie w motywach iż świadkom oskarżenia, zeznaującym obciążająco, nie mógł dać wiary.

Lepiej czy gorzej?

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, charakteryzuje sytuację gospodarczą w III kwartale r. b.

"Konjunktura wojenna — mówi biuletyn Instytutu — pod wrażeniem której znalazła się gospodarka światowa w ostatnich miesiącach, nie zmieniła w znacznym stopniu sytuacji. Wprawdzie w obrotach niektórymi artykułami, najsilniej związanymi z działalnością zbrojeniową, wystąpiło duże ożywienie, zapasy światowe spadły, a ceny silnie wzrosły — objawy te jednak dotyczą tylko niewielkiego zakresu (głównie metale nieżelazne, pozatem nafta, skóra) i nie dają się wyraźnie odczuć w rozmiarach handlu międzynarodowego; obroty towarowe w sierpniu (ostatnim miesiącu, ujętym statystyką), wykazały poziom niecałe 2 proc. wyższy, niż przed rokiem. Nie oznacza to bynajmniej słabego natężenia akcji zbrojeniowej; idzie ona jednak naogół w parze z utrzymywaniem lub nawet wzmacnianiem tendencji autarkicznych.

To też dotychczasowa sytuacja, której rysem charakterystycznym jest odrębność rozwoju gospodarczego w poszczególnych krajach, panowała i w ostatnim kwartale. W Anglii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech wzrost działalności gospodarczej nie zrobił wprawdzie dalszych wyraźniejszych postępów, ale produkcja utrzymywała się na osiągniętym podniesionym poziomie, w Anglii — przy znamionach typowej dobrej konjunktury, w Niemczech — przy trudnościach, wynikających z bilansu płatniczego.

W krajach, w których w wyniku autarkizacji zaczęło się intensywne uprzemysłowienie w ogóle (jak kraje Bałkańskie), lub w pewnych kierunkach (jak kraje Skandynawskie), wzrost produkcji trwał. Natomiast pozostawała na niezmiennie niskim poziomie wytwórczość w krajach „bloku złotego”, a w szczególności we Francji.

Pewien ruch zwykły przejawiał się w Polsce. Ustał w ubiegłym kwartale spadek cen przemysłowych. Nad wyższymi w ruchu plac robotniczych przeważały zniżki. Wystąpiła silna zwyżka cen zwierząt. Wzrost zarobków w przemyśle umożliwił wzrost cen rolnych i łagodził ciężar kryzysu wsi.

W ubiegłym kwartale nastąpił zatem pewien wzrost spożycia. Nie odbił się on jeszcze wyraźnie na produkcji, która charakteryzowała się nadal słabym ruchem zwykłym. W głównej gałęzi produkcji dóbr spożycia — we włókiennictwie — wytwórczość była nawet nieco zmniejszona, co oczywiście nie wynikało ze spadku spożycia, ale było konsekwencją szczególnie wysokiego poziomu produkcji w poprzednim kwartale. Natomiast w dalszym ciągu wzrastała działalność produkcyjna w gałęziach wytwarzających materiały inwestycyjne — zwłaszcza w przemyśle mineralnym oraz w przemyśle budowlanym w ścisłym znaczeniu. Wzrost w tych gałęziach polegał na dostosowywaniu się poszczególnych gałęzi przemysłu do podniesionego w bieżącym

roku poziomu działalności inwestycyjnej, która od najniższego punktu — lat 1932 i 1933 — wzrosła już o trzecią część.

Omawiając rozwój ostatnich czasów, braci trzeba oczywiście pod uwagę, że poziom osiągnięty podczas kryzysu był bardzo niski i że wobec tego wysokie nawet stosunki wzrostu oznaczają niewielki przyrost w liczbach bezwzględnych. Tak więc ruch inwestycyjny spadł w latach kryzysowych do jednej trzeciej; nawet po tym silnym wzroście zatem doszedł dopiero do 45 proc. rozmiarów z r. 1928. Produkcja przemysłowa spadła prawie do połowy — a więc przy wzroście 25-procentowym osiągnęła niewiele ponad dwie trzecie wytwórczości 1928 r. Jak widzimy — poziom produkcji jest jeszcze wybitnie kryzysowy, idzie za szeregiem innych krajów i daleki jest od poziomu z r. 1928, który przez niejedno państwo został przekroczony.

Natomiast — informuje biuletyn — brak było ostatnio korzystnych objawów w dziedzinie rynku pieniężnego, który od czasu niepokoju, wywołanych na wiosnę w okresie panik w krajach „bloku złotego” pozostał szczególnie wrażliwym na czynniki, niezależne od istniejącej sytuacji gospodarczej.

Ilustracją ostatniej charakterystyki może być P. K. O. Stan jego rachunków czekowych przedstawiał się w III kwart. jak następuje:

Table with 2 columns: month, amount. Data: w końcu czerwca — 216,4; w końcu lipca — 210,1; w końcu sierpnia — 192,7; w końcu września — 186,1.

Spadek wkładów czekowych spadł więc w tym czasie o 30,3 milionów złotych.

Nieco słabiej spadły wkłady oszczędnościowe: na 31.VII wynosiły 676,2 milionów zł. na 31.IX — 664,2 miliony,

w ciągu więc 2 miesięcy spadek wyniósł 8,4 miliony zł.

Trwanie deflacji — wyjaśnia biuletyn — było od tego czasu zahamowane, a w pewnych momentach występowały nawet przejściowe objawy deflacji, o niewielkim zrzedzeniu zasięgu. Stało się to zjawisko niekorzystne przez zmniejszenie czynnych na rynku środków. Zmniejszenie to wprawdzie nie dawało się ostatecznie odczuć: banki bowiem, mimo zmniejszenia się sum posiadanych wkładów, nie ograniczały kredytów, częściej czerpiąc ze swych rezerw, częściej — poprzez zwiększenie redyskonta — pobudzając działalność kredytową Banku Emisyjnego, który zresztą zwiększał również kredyty bezpośrednio i w ten sposób kompensował ubytek siły nabywczej. Niemniej jednak pogorszenie tej sytuacji było pewne pogorszenie ogólnej płynności, w związku z czym nastąpiła też obniżka kursów papierów wartościowych.

Nie odbiła się ta sytuacja — zdaniem Instytutu — na wypłacalności: odsetek protestów wekslowych był niższy niż w ktokolwiek poprzednim kwartale.

Komisja rządowa w Poznaniu

Objeżdżająca kraj miedzyministerjalna komisja badania regionalnych zagadnień gospodarczych nazwała swój przyjazd do Poznania — czwartek 7 b.m. Narady ze sferami gospodarczymi Wielkopolski odbędą się w gmachu Izby Rolniczej i mają trwać cały dzień.

W dniach 5 i 6 b. m. komisja miedzyministerjalna bawiła w Katowicach i Sosnowcu. (Pr.)

Podwyżka płac w przedsiębiorstwach państwowych?

Niezwykłą wiadomość podaje agencja Press.

Opodatkowanie poborów urzędniczych obejmie również, jak wiadomo, pracowników przedsiębiorstw państwowych oraz instytucji prawa publicznego.

Otóż podobno niektóre przedsiębiorstwa państwowe oraz instytucje publiczne opracowują wnioski o podwyższenie płac swoim pracownikom w ten sposób, aby

mimo potrąceń podatkowych otrzymywali pobory w dotychczasowej wysokości. Wnioski te motywowane są koniecznością utrzymania fachowców i specjalistów w przedsiębiorstwach i instytucjach.

Dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko w kwestii zamierzonych podwyżek płac zajmie ministerstwo skarbu, względnie państwowe władze nadzorcze.

Prace nad taryfą kolejową

Zarząd kolei przygotowuje rewizję taryf towarowych, przeprowadzając w przyszłym czasie badania statystyczne i kalkulacje, dotyczące taryf rolniczych, jak również ogółu taryf podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Taryfa towarowa, której część pierwsza dotycząca postanowień ogólnych i systemu nomenklatury, klasyfikacji i taryfikacji jest już ostatecznie przygotowana do wydania, ulegnie w ten sposób w zakresie większości opłat zasadniczej rewizji, dotyczącej tak bliższych jak dalszych przewozów.

Jak daleko sięgnie ta rewizja — nie wiemy. Gdyby jednak miała obejmować — jak słyszeliśmy — przewozy na wschód kraju, dałaby wskutek zubożenia tej części państwa niewielkie ulgi życiu gospodarczemu.

Prace nad redakcją nowej taryfy osobowej, kolejowej dobiegają końca. Zrefor-

mowana będzie zarówno taryfa normalna - torowa, jak i waskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych.

Do najważniejszych zmian, jakie przyniesie nowa taryfa należy: uchYLENIE droższych dzisiaj stawek taryfy normalnej i zastąpienie ich stawkami taryfy podmiejskiej, przez co połączą się przewozy normalne w ruchu pobliskim i średnim (do 200 km), a w szczególności — ruchu pomiędzy stacjami wiejskimi, gdzie dotychczas nie stosowano taryfy podmiejskiej.

Tabele opłat ulgowych będą ustalone procentowo od nowej taryfy normalnej.

Przewidywane jest prawo do nabycia biletów tygodniowych, które dzisiaj służą tylko dla robotników. Bilety tygodniowe skalkulowane będą w cenie równej 3 biletom na przejazd jednorazowy, zaś bilety miesięczne w cenie 12 biletów jednorazowych, obliczonych według nowej taryfy normalnej.

Polska na morzu

Do Ameryki.—Na linii palestyńskiej

Dn. 4 b. m. o godz. 17.30 M/S „Piłsudski” odszedł z Gdyni do Nowego Jorku, zabierając 270 pasażerów, 961 ton ładunku i 266 worków poczty.

Wśród pasażerów, odbywających podróż do Ameryki, znajdują się m. in. Mr. Edmund Jarecki — sędzia z Chicago, Mrs. Grace Humphreys Well — znana pisarka amerykańska oraz autorka książki o Polsce, pp. Kazimierz Burzyński i Marian Michałowski, lotnicy polscy odbywający podróż z ramienia „Lotu” oraz p. Antoni Brzeg, b. radca konsulatu polskiego w Ameryce.

S/S. „Polonia” przybył dn. 4 b. m. z

Haify do Konstancy, przywoząc 111 pasażerów.

S/S „Kosciuszko” przybył dn. 3 b. m. z Konstancy do Haify, przywoząc 589 pasażerów, w tem 439 emigrantów, przybyłych na stały pobyt do Palestyny oraz 136 ton ładunku.

W ostatnich 2 latach statki polskie przewiozły do Palestyny przeszło 50.000 osób.

Przeciętne zarobki pracowników rolnych

W Monitorze Polskim z dn. 6 listopada (nr. 255) ukazała się instrukcja ministra opieki społecznej, wydana w porozumieniu z ministrem rolnictwa i ref. roln. w sprawie sposobu ustalania przeciętnych zarobków pracowników rolnych.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 6 listopada

DEWIZY

Belgia 89.80 (sprzedaż 90.03, kupno 89.57); Holandia 3.0.85 (sprzedaż 361.57, kupno 359.95); Kopenhaga 116.85 (sprzedaż 117.40, kupno 116.30); Londyn 26.17 (sprzedaż 26.30, kupno 26.04); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy czwarte (sprzedaż 5.34 i trzy czwarte, kupno 5.28 i trzy czwarte); Oslo 131.40 (sprzedaż 132.50, kupno 130.75); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.10, kupno 34.92); Praga 21.96 (sprzedaż 22.01, kupno 21.91); Szwajcaria 172.80 (sprzedaż 173.23, kupno 172.37); Sztokholm 134.85 (sprzedaż 135.50, kupno 134.20); Włochy 43.20 (sprzedaż 43.32, kupno 43.08).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 i trzy czwarte — 5.31; rubel złoty 4.75 i pół — 4.75 i trzy czwarte; dolar złoty 9.01 i pół; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 139.50 — 140.25. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.16 — 26.15.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61 13 — 61.63 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.50; 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 51.50 — 51.75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 56.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 77.75; 5 proc. pożyczka kolejowa 56.00; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42.25 — 42.00 — 42.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51.25 — 50.88 — 51.50; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 57.00.

AKCJE

Bank Polski — 94.25; Sisa i Świat — 26.00; Częstocice — 37.75; Warsz. tow. fabr. cukru — 37.00; Ostrowiec — 19.50; Starachowice — 33.00 — 32.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie niejednorodna, dla akcyj przeważnie słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 91 i trzy ósme (odcinki po 500 zł.) 91.75 (w proc.).

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 6 listopada

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. — — —; Pszenica jednolita 742 gl. 19.75 — 20.00; Pszenica zbierana 731 gl. 19.25 — 19.75.

Zyto I standart 700 gl. 13.25 — 13.50; Zyto II standart 678 gl. 13.00 — 13.25; Owies I st. (niezadec.) 497 gl. 15.50 — 16.00; Owies II st. (lekkie zadec.) 648 gl. 15.00 — 15.50; Owies III stan. (zadec.) 538 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień browarniany 16.25 — 17.00; Jęczmień 679 — 673 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień 649 gl. 14.25 — 14.50; Jęczmień 620.5 gl. 13.75 — 14.00; Groch polny 24.00 — 26.00; C. och. Victoria 31.00 — 34.00; Wyka 21.00 — 22.00; Peluska 22.00 — 23.00; Seradela podwójnie oczyszczona — — —; Łubin niebieski 8.25 — 8.75; Łubin żółty — — —; Rżepak zimowy 42.00 — 43.00; Rżepak zimowy 40.00 — 41.00; Rżepak i rżepik letni 39.00 — 40.00; Siemię lniane basis 90 proc. 33.50 — 34.50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kianiki 90.00 — 100.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 90.00; Mak niebieski 60.00 — 62.00; Ziem. iad. 3.50 — 3.75; Mąka pszenna gat. I — A 0 — 20 proc. 33 — 35.00; Mąka pszenna gat. I — B 0 — 45 proc. 31.00 — 33.00; I-C 0 — 55 proc. 29.00 — 31.00; I — D 0 — 60 proc. 27.00 — 29.00; I-E 0 — 65 proc. 25.00 — 27.00; II-B 20 — 65 proc. 24.00 — 26.00; II-D 45 — 65 proc. 23.00 — 24.00; II-E 55 — 65 proc. 22.00 — 23.00; II-G 60 — 65 proc. 21.00 — 22.00; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 23.00 — 23.50; Mąka żytnia I gat. I-45 22.00 — 23.00; Mąka żyt. I gat. 0-55 proc. 21.00 — 22.00; I gat. 0-65 proc. 20.50 — 21.50; II gat. 16.50 — 17.50; razowa 16.00 — 17.00; poślednia — — —; Otreby pszenne grube przem. stand. 9.75 — 10.25; Otreby pszenne średnie przem. stand. 9.25 — 9.75; Otreby pszenne mialkie 9.25 — 9.75; Otreby żytnie 8.00 — 8.50; Kuchy lniane 17.00 — 17.50; Kuchy rżepakowe 13.50 — 14.00; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc.

Zwolnieni z miejsca...

Ze Lwowa donoszą do I. K. C.: „We Lwowie bawi od tygodnia komisja ZUS-u z Warszawy i przeprowadza ilustrację ubezpieczalni.

W związku z tem we wtorek zwolnieni zostali z miejsca, z zajmowanych stanowisk dwaj wicedyrektorzy lwowskiej Ubezpieczalni dr. Korsi i Macyk oraz dyrektor Kasy Chorych w Złoczowie. Zwolnienie wicedyrektorów wywołało wśród pracowników Ubezpieczalni lwowskiej wielkie wrażenie i jest rozmaicie komentowane.

Dobrze, że się zwalniali z miejsca, gdy tego trzeba.

Niezależnie wszakże od posunięć do różnych — sprawa ubezpieczeń społecznych stanowi jedną z kluczowych pozycji zasadniczej przebudowy naszych stosunków.

84)

P. G. WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Pan przecież nie jest Jerzym Bevanem!
— Jestem nim.
— Lecz... — głos niemal zawiódł miss Plummer — lecz ja od lat tańczę przy pańskiej muzyce. Mam w domu około 50 pańskich przebojów do gramofonu!

Jerzy zarumienił się. Nawet człowiek, cieszący się największym powodzeniem, jest zawsze wrażliwy na sławę w swem ścisłym koleżance towarzyskim.

— Naprzykład ta figlarna melodia — wie pan — w drugim akcie, jest najmilszą rzeczą, jaką słyszałam. Szaleję za nią.

— Ma pani na myśli tę: tumty - tumty - tum, tumty - tumty - tum?
— Nie, nie. Myślę o tej: ta-rumty-tum - tum, ta rumty - tum. Pamięta pan? Tę o Granny tańczącej szimmy.

— Nie odpowiadam za słowa, zapewniam panią — odrzekł Jerzy pośpiesznie. Narzucił mi je autor komedji.

— Ale i słowa są wspaniałe!
Miss Plummer pochyliła się naprzód, cała podniecona. Była impulsywną dziewczyną.

— Lady Karolino!
Lady Karolina zwróciła się w jej stronę. Konwersacja zamilkła.

— Cóż powiesz, Mlie?
— Czy pani wie, że Mr Bevan jest owym Mr. Bevanem?
Wszyscy zwrócili oczy ku Jerzemu, który, zarumieniony, skurczył się, przyglądając do krzesła. Był on z natury skromnym człowiekiem.

— Owym Mr. Bevanem? — powtórzyła lady Karolina chłodno. Sprawiała jej przykrość już samo uznanie egzystencji Jerzego na tej samej planecie. Podziwianie go, czego spodziewała się widocznie od niej miss Plummer, byłoby rzeczą poprostu potworną. Rzuciła jedno spojrzenie na skulonego Jerzego, i podniosła w górę swe arystokratyczne brwi.

Lecz miss Plummer nie ustąpiła. Znajdowała się w wieku, w którym wielbi się bohaterów, a Jerzy wraz z Douglasem Fairbanksem, Francisem Bushmanem i dwoma jeszcze szampionami tenisa zajmował wysoki piedestał w jej walhalli.

— Wie pani! Ten Jerzy Bevan, który napisał muzykę do „Chodź za dziewczyną”.

Lady Karolina nie porzuciła swej lodowatej obojętności. Nic nie słyszała o „Idź za dziewczyną”. Jej postawa pozwalała przypuszczać, że przyjmując możliwość, iż Jerzy skomponował się w sposób opisywany przez miss Plummer, ale to wszystko nic ją nie obchodzi.

— I napisał tyle innych rzeczy, — opowiadała dalej nieznużona miss Plummer. — Słyszała pani chyba jego utwory na gramofonie?
— Ależ, oczywiście!
Odpowiedź dała nie lady Karolina, ale jakiś mężczyzna, siedzący dalej przy stole. W głosie jego brzmiał entuzjazm.

— Oczywiście, na Jowisza! — mówił dalej — Naprzykład szimmy Szerektasy, na Jowisza. I inne rzeczy. Są cudowne!

Wszyscy goście przy stole okazali zadowole-

nie i zainteresowanie. Wszyscy oczywiście z wyjątkiem lady Karoliny i lorda Belphe. Percy zrozumiał, że został wykluczony na dudka. Przeklinał głupotę Keggsa i jego propozycję zaproszenia Jerzego na obiad. Nic mu się nie udało. Jerzy zdobył niewątpliwy sukces. Większość towarzyszy stała murem za nim. Jeśli obiad ten miał wykażać w oczach Maud niegodność Jerzego, to pomysł ten zawiódł katastrofalnie. Lepiej było pozostać w jego piekielnym domku. Lord Belphe wychylił w złości kieliszek. Był we wściekłym humorze.

Lecz jego wściekłość w tej chwili była niczem w porównaniu z bólem, który zaszarpał jego nie szczęsną duszą nieco później. Lord Marshmoreton, który słuchał z rosnącym podnieceniem chóru pochwał, powstał ze swego krzesła i chrząknął. Było jasnym, że lord chciał coś powiedzieć.

— E, e — zaczął.

Hałas rozmowy umilkł, jak zawsze bywa na obradach, kiedy ktoś z towarzystwa przyjmuje stojącą pozycję. Lord Marshmoreton chrząknął po raz drugi. Jego ogorzała iwarz przybrała nieco głębszy odcień, a oczy rzucały spojrzenie, w którym czaiło się wyzwanie kogós lub czegoś. Było to spojrzenie, które miał w oczach Ajaks, gdy wzywał pioruny, spojrzenie, które mają także nerwowi małżonkowie, kiedy zapowiadają swój zamiar udania się do narodnej kawiarni i zagrania tam kilka partyj kręgli. Było jednak jasnym, że lord Marshmoreton był trochę zakłopotany. Powziął widocznie postanowienie jakiejś akcji pod naporem chwili, korzystając, jak to nieraz ludzie robią, z ogólnego entuzjazmu, i teraz jego stan umysłu był nerwowy lecz zdecydowany, jak stan żołnierza rzucającego się w białwę. Ochrząknął po raz trzeci, rzucił szybkie spojrzenie na swą siostrę Karolinę, poczem utkwił ją nieruchomo w pustce ponad jej głowę.

(d. c. n.)

391 tys. wydała giełda mięsna

129 tys. pochłoneły pensje i świadczenia

Oslawiona dziś już Giełda Mięsna, w której działalności upatrywać należy jedną z głównych przyczyn drożyzny mięsa w Warszawie, opracowała sprawozdanie rachunkowe za ubiegły rok. Jak się okazuje sam budżet giełdy wyniósł 391 tysięcy złotych, z czego 129 tys. pochłoneły pensje i świadczenia. Dla ilustracji warto wspomnieć, że budżet roczny giełdy pieniężnej w Warszawie wynosi zaledwie 90 tys. złotych, a bud-

żet giełdy zbożowo - towarowej wraz ze związkami giełd zbożowo - towarowych 48.000 złotych. Budżet giełdy mięsnej jest stanowczo zbyt wysoki. Gospodarkę prowadzono zbyt rozrzutną. Zwłaszcza, jak głosi łama, zbyt dużo pieniędzy przeznaczono na specjalny „fundusz dyspozycyjny”, będący w rozporządzeniu p. Tkaczyka, niedawno wreszcie usuniętego pod presją opinii z zajmowanej posady.

Roman Wraga kontra Korolewicz-Waydowa

Ciekawy proces na wokandzie Sądu Pracy

Na wokandzie sądu pracy w Warszawie znajdzie się niebawem ciekawy spór pomiędzy znanym artystą operowym Romanem Wragą a dyrektorką Opery Warszawskiej p. Korolewicz - Waydową. Artysta domaga się 1000 zł. odszkodowania za transmitowanie bez jego zgody przez radio na całą Polskę i zagranicę w ubiegłym sezonie teatralnym opery „Lilje” Szopskiego, w której śpiewał jedną z głównych partii.

mogą domagać się specjalnej zapłaty. Jak wiadomo, prócz wzmiankowanej wyżej sprawy, istnieje pomiędzy p. Wragą, a p. Korolewicz - Waydową inny jeszcze spór na tle artykułu o działalności Opery, zamieszczonego przez p. Wragę na łamach „Prosto z mostu”. P. Korolewicz - Waydowa poczuła się dotknięta treścią zawartych w artykule zarzutów i wytoczyła przeciwko p. Wradze skargę o zniesławienie. Proces ten również niebawem znajdzie się na wokandzie.

Sąd pracy rozstrzygnie przy okazji kwestię zasadniczą, czy za transmisję radiowo przedstawień teatralnych artyści

od 7-XI do 15-XI **TANI TYDZIEŃ** Płaszczy i Sukien Stanisław SKWARA Bracka 10

Rewja na polu Mokotowskim

Uroczystości wojskowe w dniu 11 listopada

Tegoroczna rewja i defilada wojska w stolicy w 17 rocznicę odzyskania niepodległości odbędzie się na polu Mokotowskim.

poruczników w następującej kolejności: Szkoła Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej, Szkoła Podchorążych Kawalerji z Grudziądza, Szkoła Podchorążych Artylerji z Torunia, Szkoła Podchorążych Saperów z Warszawy, Centrum Wyszk. Techn. Lotniczego z Bydgoszczy i Szkoła Podchorążych Sanitarnych z Warszawy.

W przededniu święta w godzinach wieczornych na ulicach miasta odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych garnizonu warszawskiego.

SZYK ODDZIAŁÓW
Za oddziałami naszych najmłodszych oficerów pomaszerują w szyku pieszym: baon Szkoły Podchorążych Piechoty, kompanie Szkoły Podchorążych Saperów, kompania Szkoły Podchorążych Łączności, baon Szkoły Podch. Sanitarnych oraz po jednym baonie: 21 W. p. p., 30 p. s. Kan., 36 p. p. L. A. (z chorągwiemi i orkiestrami) i 3 baon strzelców, w którego skład wejdzie kompania cyklistów.

11-go listopada o godz. 10-ej odprawiona będzie w Katedrze uroczysta Msza święta. Defilada rozpocznie się po zakończeniu nabożeństwa w Katedrze.

Artylerję reprezentować będą dywizjony: 32 d. a. l., i p. a. c. i l. d. a. k. (z pocztym trąbkowym) i 1 p. a. p. Następnie w defiladzie wezmą udział kawalerja: 1 pułk szwoleżerów J. P., 7 pułk ulanów i 1 pułk strzelców konnych. Po kawalerji przeddefilują oddziały broni pancernej.

MŁODZI OFICEROWIE
Po raz pierwszy w tegorocznej defiladzie w dzień święta niepodległości wezmą udział nowomianowani podporucznicy, ostatni absolwenci szkół podchorążych, którzy wystąpią w szyku zwartym, oddziałami, prowadzonymi przez swych komendantów szkół i dowódców kompanij, szwadronów i baterij.

Defiladę zakończy 9 baonów doborowych oddziałów organizacji P. W.

Tak więc defiladę rozpoczną komendanci szkół podchorążych, idąc na czele oddziałów swoich wychowanków - pod-

miejsce rewji. Wejście na pole Mokotowskie za biletami będzie dostępne dla publiczności punktualnie do godz. 10 min. 45. Po tym czasie nikt nie będzie wpuszczany.

Delegacje męskich szkół warszawskich w grupach zorganizowanych zajmą miejsce od ul. Wiśniewej (boczna Rakowieckiej) i wejściem od tej ulicy winny skierować się na pole Mokotowskie.

Dochód z biletów przeznaczony jest na cele Polskiego Białego Krzyża.

SZKOŁA KUCHAREK
Polsk. Związku Zaw. Chr. Służby Domowej
Wydaje dobre, zdrowe, na świeżym maśle — mięsne i jarskie

OBIADY GOSPODARSKIE
od godz 1-ej do 5-ej
z 2 dań — zł. 1,25
(w abonamencie 10 obiadów zł. 12.)
z 3 dań — zł. 1,50
(w abonamencie 10 obiadów zł. 14.)

I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.
II. Al. Jerozolimskie Nr. 30, tel. 589-88.
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.
(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek) 399

Niezrozumiała tolerancja

SKASOWAĆ UBÓJ RYTUALNY!

Głos inż. S. Sokołowskiego z „Samorządu“

Wielokrotnie omawiana przez nas sprawa uboju rytualnego, będącego procederem handlowym żydowskich gmin wyznaniowych i rzeźników, zajęli się również fachowcy. Nie tak dawno cytowaliśmy tutaj głos dr. Łazarowicza, który zdecydowanie wypowiedział się przeciwko ubojowi rytualnemu, zabiegającemu stosunki na rynku mięsnym.

taniego mięsa, jak również i przez straty spowodowane szybkim psuciem się mięsa.

Przy dotychczasowym omawianiu sprawy uboju rytualnego pomijano kwestię ujemnego wpływu przepisów rytualnych na konserwowanie mięsa, co ma pierwszorzędne znaczenie dla aprowizacji ludności. Wpływem sposobu uboju na jakość mięsa za'muje się inż. St. Sokołowski (Samorząd miejski Nr. 21). W artykule jego czytamy co następuje:

Za wysunięciem przez nas postulatam skasowania uboju rytualnego przemawia więc jeszcze jeden argument, obszernie omówiony w artykule inż. Sokołowskiego.

„Przecież genezą przepisów rytualnych uboju były względy higieny ludności żydowskiej, konsumującej mięso. Dawniej nie były znane przyrządy do podnoszenia bydła i nie stosowano koleżki wiszącej do przesuwania, proces usuwania krwi zabitej sztuki bydła odbywał się więc na podłodze. Wobec tego, że wpływ krwi sztuki, pozostającej na podłodze w stanie leżącym, odbywa się powoli, a krew szybko krzepnie i zamyka kanałki krwionośne, prowadząca ówczesny zezwolił ludności żydowskiej konsumować tylko przednie części, uważając, że w tylnych częściach sztuki pozostanie jeszcze dużo krwi, która szybko rozkładając się, psuje mięso.

W szerokich kołach społeczeństwa polskiego coraz silnie ugruntowane się przekonanie o konieczności zniesienia uboju rytualnego. Sprawa ta wpływa również na porządek dzienny posiedze-

Z powyższego wynika, że tylnie części bydła rogatego, ubitego podług przepisów rytualnych, są niezdatne do przechowywania, gdyż zawierają zbyt dużo rozkładającej się krwi. Mięsa (tylne części), otrzymane z uboju rytualnego, nie wytrzymuje więc dłuższego przechowywania i przeto musi być niezwłocznie akonsumowane.

rad miejskich, jak to miało miejsce ostatnio w Lublinie. W sprawozdaniu z rewizji gospodarki w lubelskiej rzeźni miejskiej radny inż. Kozłowski poruszył też sprawę uboju rytualnego, wypowiadając się za koniecznością skasowania tego przeżytku barbarzyństwa w całym państwie.

Ubój rytualny w rzeźniach miejskich, niezależnie od podwyższenia ceny mięsa z powodu kosztów rytuału, pośrednio wpływa na podwyższenie ceny mięsa przez uniemożliwienie organizacji przechowania mięsa i wykorzystania sezonu

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Wobec wagi czynników, przemawiających za skasowaniem uboju rytualnego, wyrazić należy zdziwienie, dlaczego ubój ten dotychczas jest tolerowany. Czyby działały tu jakieś ukryte sprężyny?...

Tajemnice wysokich uposażeń dygnitarzy

Zbuntowani pracownicy zapowiadają rewelacje

Zapowiedziana obniżka uposażeń pracowników państwowych i samorządowych wywołała żywe poruszenie w sferach pracowniczych. Organizacje i związki pracowników podjęły akcję przeciwko zamierzonemu wydaniu dekretów, obniżających uposażenia.

wypowiadają posłuszeństwo władzom organizacyjnym. W odpowiedzi bowiem na wynurzenia pp. premiera i wicepremera o programie rządu, a zwłaszcza w odpowiedzi na zamiar obniżki uposażeń związków pracowników umysłowych podjęły akcję na własną rękę, pomijając zupełnie Unję. Komitet wykonawczy Unji uchwałił wprawdzie rezolucję w omawianej sprawie obniżki uposażeń, zajął jednak stanowisko raczej wyczekujące i zbytnio nie angażował się w krytykę zamierzeń rządowych.

NASLANI PRZYWÓDCY
Między innymi akcję prowadzi również Unja związków zawodowych pracowników umysłowych. W związku z tem wyszły na jaw ciekawe szczegóły, dotyczące stosunków panujących w związkach, a przedewszystkiem to, że zarządy usanowanych organizacji i związków pracowniczych nie reprezentują woli i dążeń zrzeszonych pracowników. Wszystkie stanowiska bowiem zajęli ludzie nasłani przez B. B. i mający jedynie na uwadze cele i interesy partyjne. Szerokie rzesze członków organizacji i związków, uzależnione materialnie od czynników administracyjnych, nie mogły uwewnętrznić swoich dążeń. Poprostu bali się.

Inną drogą poszła warszawska rada okręgowa Unji związków zawodowych pracowników umysłowych, która podjęła akcję samodzielną, wypowiadając się b. krytycznie o poczynaniach rządu.

BUNT ZWIĄZKÓW
Prowadzona obecnie akcja przeciwko obniżce uposażeń wykazuje, że związki

Uchwała Rady Warszawskiej

Na walnym zgromadzeniu rady stwierdzono, iż obecny stan materialny pracowników umysłowych uniemożliwia dalsze pogarszanie zarobków. — Ponadto po gruntownym przedyskutowaniu zebrania delegacji doszli do wniosku, iż zmniejszenie zarobków przez dalsze pogarszanie zdolności konsumcyjnych szeroki mas nie przyczyni się do trwałego zrównoważenia budżetu, a odwrotnie należy się spodziewać nowego deficytu.

Czuając się odpowiedzialni za losy państwa i uznając za słuszną zasadę równowagi budżetowej — zebrani delegacji zwracają uwagę czynnikom miarodajnym na możliwości zrównoważenia budżetu przez bezwzględne skasowanie przerosłów budżetowych (rozpiętość zarobków, dodatki funkcyjne, remuneracje, kumulacje posad ect.) oraz przez opodatkowanie klas posiadających w Polsce (ilość osób, których dochody miesięczne przekraczają zł. 3.000 — wynosi ze źródeł fundowanych 5.000 osób — z niefundowanych 3.000. Opodatkowanie dochodów tych w wysokości 50 proc. dałoby 150 milionów złotych na rzecz skarbu państwa“

Zebrań wysunęli również postulat rozwiązania karteli.

Za stanowiskiem warszawskiej rady okręgowej Unji wypowiedziały się również rady ze Lwowa, Łodzi, Katowic i Sosnowca. Oczywiście dygnitarze Unji z p. Anatolem Minkowskim na czele z akcją tej nie są zadowoleni.

ZAPOWIEDZ REWELACYJ
W bież. tygodniu warszawska rada okręgowa Unji zamierza organizować walne zebrania poszczególnych związków, aby w ten sposób wysondować opinie dołów pracowników państwowych.

Jak widzimy przy okazji obrony pracowników państwowych przed obniżką uposażeń wyszły na jaw stosunek panujący w związkach pracowniczych. Pracownicy zapowiadają, że będą podawali do wiadomości publicznej wybuchłości naszej gospodarki funduszami publicznymi, kumulowanie posad, szczególnie dysponowania funduszami reprezentacyjnymi, dyspozycjami, gratyfikacjami i t. p. Dowiemy się ciekawych rzeczy, jeśli zapowiedzi te zostaną urzeczywistnione.

Echa zabójstwa ucznia
W związku z zamordowaniem na Żoliborzu ś. p. Sergiusza Pietraszkiewicza przez rzekomego harcerza i drużynowego Marjana Nowaka, naczelnictwo Z. H. P. wyjaśnia, że Marjan Nowak został usunięty ze Związku Harcerstwa Polskiego we wrześniu 1935 r., a tem samem ostatecznie żadnych funkcji w organizacji nie pełnił.

Roztargniona artystka
W ub. niedzielę, około godz. 21-ej, artystka operowa, Aniela Szlemińska (Al. Szucha 2), podczas jazdy z ul. Traugotta, na ul. Al. Szucha, pozostawiła w taksówce, której numeru nie zauważyła, nuty (ar'e operowe i pieśni). Poszkodowana artystka przetrząsnęła nagrodę dla od dawcy zagubionych nut.

Rezerwat zieleni na Woli
Poświęcenie nowego parku
O godz. 14-ej odbyła się uroczystość poświęcenia nowego parku na Woli przy Fortcie Bema.
W uroczystości wzięło udział prezydium zarządu miejskiego, przedstawiciele władz państwowych, pracownicy miejscy, dziatwa szkolna oraz zaproszeni goście.

Samobójstwo ziemianina
w pociągu
Wczoraj w południe w chwili gdy pociąg Warszawa — Skierniewice wjeżdżał na dworzec Główny, w jednym z przedziałów III-ej klasy rozległ się wystrzał rewolwerowy. Jak się okazało, jeden z pasażerów, 40-letni Leon Łopatin, ziemianin, postrzelił się z rewolweru w prawą skroń. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przy denacje znaleziono list, adresowany do policji. Samobójca pisze, aby nikogo nie winić o jego śmierć gdyż sam odbiera sobie życie. Jako powód Łopatin podał kłopoty materialne. Matka Łopatina jest właścicielką majątku ziemskiego pod Okuniewem. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Znów groźba strajku kin
Z końcem ubiegłego miesiąca prezydent miasta zdecydował przedłużyć do Nowego Roku stosowanie ulg w podatku widowiskowym dla kinoteatrów warszawskich, uzależniając jednak stosowanie tych ulg od wykonania przez kinoteatry szeregu warunków.
Ponieważ kina warunków tych nie wypełniły, od 1 listopada ulgi zostały cofnięte. Właściciele kin grożą strajkiem.

Reestracja rocznika 1915
W piątek, 8 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1915, winni zgłosić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do 13 wszyscy poborowi zamieszkali na terenie 26 komisariatu P. P.
Winni niezgłoszenia się do rejestracji w oznaczonym terminie karani będą areszttem do 3 miesięcy i grzywną do 3.000 zł., albo jedną z tych kar. (b)

Jeszcze za mało odznaczeń?

220 osób otrzyma wawrzyn akademicki

W dniu 8 listopada odbędzie się uroczyste posiedzenie Akademii literatury, na którym odczytana będzie lista 220 osób odznaczonych wawrzynem akade-

mickim. Jedna z a'encyj donosi, że mają to być nie tylko literaci, ale także działacze społeczni i politycy.

Zabójstwo i samobójstwo

Zagadkowe tło krwawej rozprawy

Wczoraj przy ul. Żelaznej rozegrała się krwawa scena zakończona zabójstwem i samobójstwem, na tle niewyjaśnionych sporów pomiędzy rodzinami Pyszów i Sobolewskich.

rozprawy — niewiadomo. Pysz, z natury awanturnik, który już nie raz siedział w więzieniu, dokonał wczoraj na ul. Żelaznej zamachu rewolwerowego na Sobolewskiego, raniąc go ciężko w głowę. Ścigany następnie przez policjanta, widząc, że nie ujdzie, strzelił do siebie dwa razy, celując w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ciężko ranego Sobolewskiego przewieziono do szpitala.

Zona Sobolewskiego była właścicielką pralni bielizny p. f. „Janina”, Pysz zaś żoną z siostrą Sobolewskiego prowadził skład węgla przy ul. Leszno 105. Czy na tle sporów pieniężnych, czy też osobistych doszło do wczorajszej kraw-

wej rozprawy — niewiadomo. Pysz, z natury awanturnik, który już nie raz siedział w więzieniu, dokonał wczoraj na ul. Żelaznej zamachu rewolwerowego na Sobolewskiego, raniąc go ciężko w głowę. Ścigany następnie przez policjanta, widząc, że nie ujdzie, strzelił do siebie dwa razy, celując w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ciężko ranego Sobolewskiego przewieziono do szpitala.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym lub mglistym, miewającymi z drobnymi opadami ranku — naogół dość pogodnie.

Lekkie przymrozki w górach. W ciągu dnia temperatura od 5 do 10 C.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo „Opieki Matki Boskiej”. Jutro 9 listopada r. b. rozpoczyna się w Ostrej Bramie o godz. 17.00 dorożne nabożeństwo „Opieki Matki Boskiej” i trwać będzie do 17 listopada włącznie.

W tym okresie mogą wierni dostąpić odpustu zupełnego raz jeden w dniu dowolnym. Warunki: Spowiedź, Komunia Św. i nawiedzenie Kaplicy Ostrobramskiej.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sekwestratorzy dyżurują przy kasach przedsiębiorstw. W ostatnich dniach cały szereg poważnych przedsiębiorstw handlowych i widowiskowych miały niespodzianki od sekwestratorów, którzy w ciągu całych dni dyżurowali przy kasie zabierając całą należność za wpływy od dziennych obrotów. Przedsiębiorstwa te zalegały z opłatą podatków, skutkiem czego władze skarbowe zarządziły ściąganie zaległości w drodze egzekucji. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Ogólne zebranie Z. P. I. K. odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. punktualnie o godz. 7 wie-

czorem w sali Domu Sodalicyjnego (ul. Zamkowa 8 — II-gie piętro). Ks. Ignacy Krauze (Misjonarz), Wizytator Apostolski w Chinach (Shuntehfu) wygłosi referat pt.: „Warunki i metoda pracy misji Polskiej w Chinach”, (z uwzględnieniem medycznej działalności misyjnej Ks. D-ra Wacława Szuniewicza, wilmianina). Goście mile widziani.

Zebranie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza odbędzie się w sobotę 9-go listopada b. r. o godz. 6-jej po poł. w lokalu Seminarjum Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt p. Tadeusza Turkowskiego p. t. „Niewyzyskane źródła do historii życia duchowego Litwy i Rusi”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze zaprasza swych członków i sympatyków na pogadanki z pokazami, które przeprowadzi p. inż. Dziewanowska St.

10.XI. godz. 12. „Przechowanie róż przez zimę”, 17.XI. godz. 12. „Pielęgnacja roślin pokojowych przez zimę”, w Szkole Ogrodniczej Sołtaniska Nr. 50. Wstęp 20 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Ognisko Akademickie. W dniu 9 bm. w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wileka 24) odbędzie się pierwsza reprezentacyjna „Sobótka”. Sobótkę uświetnią występy Chóru Bajana i znanego w Wilnie, jak i na terenie akademickim artysty p. Antoniego Jaksztasa. Grać będzie orkiestra p. Mikoszy Czesława. Bufet oficjalnie zaopatrzone, kodyfiony i moc różnych niespodzianek.

KRONIKA POLICYJNA.

Płachty komunistyczne na drutach telefonicznych. W dniu wczorajszym na drutach telefonicznych i słupie przy ul. Załwańskiej i św. Mikołaja wywrotowcy wywiesili dwie płachty komunistyczne, które usunięto przy pomocy straży ogniowej. Jest to już akcja komunistyczna w związku ze zbliżającą się rocznicą rewolucji październikowej. (h)

Pobil i chciał zabrać ubranie. Siemaszko J. (Ciasna 3) powiadomiła policję, iż przechodząc ul. Beliny została napadnięta przez b. narzeczonego W. Millera (Gdańska 7), który ją dotkliwie pobił usiłując zabrać ubranie. (h)

Po dwóch latach rozłąki szuka matka dziecka. W dniu wczorajszym do policji zgłosiła się niejaką Helena Beskilska z prośbą o pomoc w odzyskaniu dziecka, które przed dwoma laty zmuszona była podzucić z powodu ciężkich warunków materialnych. Beskilska przypuszcza, iż dziecko jej znajduje się w przytulku. (h)

1/4 litra wrzącej wody
1 KOSTKA
BULJONOWA
Knorr
a wyborowy buljon do picia gotowy

Bójka. Wczoraj przy ul. Dobrej Rady powstała pomiędzy kilku pijanymi osobnikami bójka spowodowana rozrachunkami osobistymi, podczas której uderzony został kilkakrotnie nożem w głowę i plecy 27-letni Paweł Korczyński, którego w stanie niezagrażającym życiu odwieziono do szpitala św. Jakóba. (e)

Kradzież w piwiarni. Antoni Jeżeres, zam. przy ul. Sawicz 12, właściciel pi-

Z za kotar studio.

Radjowy koncert solistów.

Na specjalną uwagę zasługuje wśród programów muzycznych radjowych, koncert solistów z Poznania dn. 18 b. m. o godz. 17.20. Audycja ta przyniesie program interesujący w wykonaniu wybitnych artystów, Marij Kaupe, śpiewaczki i Jana Rakowskiego, który grać będzie na wiolonczeli. W programie wokalnemu szeregu pieśni Hugo Wolffa, G. Mahlera, Karola Szymanowskiego i Sikorskiego. W programie instrumentalnym sonata „Arpegione” Franciszka Schuberta. Utwory Karola Szymanowskiego w Radjo w wykonaniu kompozytora i Eugenji Umińskiej.

Radjosluchaczy czeka dn. 8 b. m. (pi-

wierni zameldował policji o kradzieży w jego lokalu 200 złotych. O dokonanie kradzieży poszkodowany podejrzewa zatrudnioną w piwiarni kelnerkę. W tej sprawie wszczęte zostało dochodzenie. (e)

Podrutki. Wczoraj podrzucony został przez swoich rodziców, zam. przy ul. Popowskiej 41, 3-letni syn ich Józef Klewinski.

Helena Biskirska, zam. przy ul. Piotrowskiej 5, podrzuciła swoje kilkumiesięczne dziecko przy ul. Subocz 21.

Podrutzkami zaopiekowały się zakłady dla sierot, rodzice zaś porzuconych dzieci pociągnięci zostali do odpowiedzialności. (e)

Groźba zabójstwa. Do policji śledczej wpłynął meldunek niejakiej Adeli Czarnowskiej, zam. przy ul. Stonecznej 3, która donosi, iż zamieszkały przy ul. Sapieżyńskiej 5 Józef Wirbsza grozi jej zabójstwem. Dochodzenie policyjne ustalilo, iż groźba zabójstwa spowodowana została nieporozumieniem na tle romantycznym. (e)

Kradzież. W dniu 6 bm., o godz. 21-iej, z przedpokoju niezamkniętego mieszkańca Jana Pawłaka (Piłsudskiego 37) niezłani sprawcy na szkodę gospodarza i gościa Józefa Pomykałskiego, zam. w tymże domu skradli dwa płaszcze jesienne i marynarkę, ogólnej wartości zł. 200.

Celem uzyskania asekuracji usiłowała podpalić własny dom. Stanisława Wojniusz, zma. przy ul. Środkowej 18, doniosła policji, iż matka jej Ewa w celu uzyskania asekuracji usiłowała podpalić własny dom.

Doniesienie to sprawdzane jest obecnie przez policję śledczą. (e)

tek) o godz. 21.50 koncert ogromnie interesujący i nieprzeciętnie wartościowy. Będą to bowiem utwory największego polskiego kompozytora doby współczesnej, Karola Szymanowskiego, które wykonają sam kompozytor i Eugenja Umińska, znakomita skrzypaczka. W Pieśni Kurpiujskiej, przełożonej na skrzypce przez Kochańskiego, w fragmencie z baletu „Harnasie”, oraz w trzech Mazurkach, przypomną sobie radjosluchaczom ową najbardziej polską strunę twórczości Szymanowskiego. W dziele: „Fontanna Arethuzy” i „Drjady i Pan” do głosu dochodzi impresjonistyczny kierunek który zresztą przez krótki czas tylko wpływał na twórczość kompozytora. Wszystkie utwory Szymanowskiego pełne są niezwykłej subtelności i delikatności wyrazu oraz arystokratycznej szlachetności.

Obserwatorium na „Szczycie rozspiewanym”. Raport radjowy.

Na szczycie góry „Popiwane” w Czarnohorze, stanął na pierwsze w Polsce wysokogórskie Obserwatorium Astronomiczne i Meteorologiczne im. Marszałka Piłsudskiego. Powstanie tej niezmiernie wartościowej placówki naukowej zawdzięczać należy inicjatywie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Nie wszyscy wiedzą, że nazwa „popiwane” oznacza w gwarze huculskiej „rozspiewany”. Będzie to zatem Obserwatorium Astronomiczne na „Szczycie Rozspiewanym”, o którym mówić będzie w swoim reportażu radjowym dnia 8 b. m. o godz. 17.00 (piątek) p. Józef Szpecht. Polskie Radjo transmituje zebranie Polskiej Akademii Literatury.

Dnia 8 b. m. tj. w piątek o godz. 22.20 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą przebieg uroczystego zebrania Polskiej Akademii Literatury.

BÓJKA O PODZIAŁ GRUNTÓW.

Między mieszkańcami zaścianka Hrynciewiczze gm. kudelskiej toczy się oddawna spór na skutek podziału gruntów i pastwisk. W dniu 6 bm. między antagonistami wynikła bójka, w wyniku której odnieśli pokaleczenia i poranienia Zys Grzegorz, Michał Bazyli, Czumas Jan i Sienkiewicz Piotr.

Bójka zlikwidowana została przez policję, która 4 prowodyrów zajścia zatrzymała. (h)

RAJ LILJANA HARVEY

ulubienica milionów jako FAWORYTA-SZPIEG w najnowszej swej kreacji

„ZAPROSZENIE DO WALCA”

Nad program: Dodatek rysunkowy i aktualja.

HELIOS

NAJNOWSZA POLSKA KOMEDJA MUZYCZNA

NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU

Basia Gilewska, Michał Znicz, Władysław Walter, Ludwik Lawiński, W. Zacharewicz i in. Reżyser: Aleksander Ford i Michał Waszyński. Muzyka: Henryk Wars. Teksty piosenek: Konrad Tom. Kaskady śmiechu! Komedia pełna niefrasobliwego dowcipu. Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz najnowsze aktualja. Pocz. 4, 6, 8 i 10.15.

OSZCZĘDZAJ

W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚNICZYM W WILNIE

ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22

Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Złatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz. Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

W. JUREWICZ

mistrz fir. P. BURE

Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach. CENY KONKURENCYJNE.

WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD TAPICERSKI, nagrodzony przez Minist. Przemysłu i Handlu odznaką za wybitne zasługi w rzemiośle,

WACŁAWA MOŁODECKIEGO

WILNO, JAGIELLOŃSKA 8,

poleca: tapczany, fotele składane do spania, otomany, meble klubowe i t. p.

Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.

„BŁAWAT POLSKI”

WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92. Poleca:

Wełny na kostjumy, suknie i palta damskie

Wełny na ubrania i palta męskie

Jedwabie w wielkim wyborze

PO CENACH NAJNIZSZYCH.

GABINET DENTYSTYCZNY

przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit. w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.

Przyjęcia codzien, oprócz świąt. od godz. 10—12. Plombowanie, usuwanie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER

Firma **L. Łopuszański** Ulica Chrześcijańska Zamkowa 4

wykonuje futra karakulowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

Kursy języków obcych

w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, ul. Mickiewicza (gmach Braci Jabłkowskich) w godz. popoł. Wykłada się dla dorosłych języki ANGIELSKI, FRANCUSKI i NIEMIECKI na trzech poziomach: elementarny dla początkujących, średni i wyższy (z dziedzin handlu, korespondencji, techniki i t. p.).

Również Kierownictwo Kursów przyjmuje tłumaczenia i złatwianie wszelkiej korespondencji zagranicznej, tłumaczenia prospektów, dzieł naukowych i t. d.

Informacje i zgłoszenia od godz. 8—13 oraz od 17—20 w Sekretariacie Instytutu Nauk H.G. Żądajcie prospektów.

„CENTROPAŁ”

Sp z Ogr. Odp.

hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, arzewa opałowego i cementu.

WILNO

Własne składy i boenice; ul. Rosa i róg Parkowej; tel 22 40

Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17 90.

„Casino”

Sensacja nad sensacjami!
Królowie humoru — na szczytach!

FLIP I FLAP

jako **INDYJSCY PIECHURZY**

Pierwszy egzotyczna monumenalna komedia wojskowa Galosada pomysłu Karłowatna przygody w Indjach. Wulkan śmiechu. Nad program: Dodatki i najn. aktualja.

Przedsprzedaż biletów na 9 zamkniętych przedstawień **Arcydziała Maxa Reinhardta**

„Sen Nocy Letniej”

w/g Szekspira.

Muzyka: F. Mendelsshona

trwa w dalszym ciągu w kasach teatralnych „ORBIS” (Mickiewicza 20) i „Filharmonja” Wielka 8. Pierwsze przedstawienie dnia 11 b. m. o godz. 4.30.

DRUKARNIA

A. ZWIERZYŃSKIEGO

w Wilnie, Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie DRUKARSTWA wchodzące jakoto:

BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, ULOTKI, AFISZE, BROSZURY, itp

PO CENACH BARDZO DOSTĘPNYCH.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania czterolampowy radjodbiornik Philipsa. Dowiedzieć się Sierakowskiego 14 (sklep spożywczy). 379

SAMOTNA intelig. osoba poszukuje pracy kasyjki, ekspedjentki, wychowawczyni do jednego dziecka, ew. gospodyni do jednej lub dwóch osób. Wymagania skromne. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 48-4

DO SPRZEDANIA OKAZYJNIE

wykwintne meble stylowe: kredens, szafa, komoda, biurczko, stoliki, tremo i t. d. oraz wirówka. Wład w Red. „Dz. Wil.” godz. 6—9 wiecz.

ABSOLWENTKA szkoły przemysłowo-handlowej poszukuje pracy w charakterze ekspedjentki, względnie do dzieci — może być z szyciem. Zgodzi się na wyjazd. Łaska we zgłoszenia w Adm. „Dzien. Wil.”, Mostowa 1, pod „Absolwentka”.

PRACA.

GOSPODYNIA poszukuje zarządu domu, ewent. na wsi. Przez kilka lat prowadziła samodzielnie gospodarstwo domowe, rolne i pszczelarstwo. Wilno, Końska Nr. 14—7, od g. 14-iej.

PRACOWNIKOWI H-zycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i oszczędnych — poleca Wydział Młodzieży Stronictwa Narodowego Łaska we zgłoszenia prosłwa 1. „Dz. Wil.”.

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym gatunku w składzie farb

F. Rymaszewskiego

WILNO, MICKIEWICZA 35.

Powołującym się na ogłoszenie rabat.

JUZI NATYCHMIAST! ZAPEWNIONY ZAROBKI!

POSZUKIWANI ŻOŁNI AKWIZYTORZY

do sprzedaży doskonale wprowadzonego artykułu pierwszorzędnej marki. Pierwszeństwo — posiadającym referencje wzgl. gwarancje. Piśm. oferty do Administracji „Dz. WIL” sub „Radjo”.

PANNA, ze średnim wykształceniem, przyjmie jakikolwiek pracę fizyczną lub umysłową, wymagania skromne. Zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „Dzien. Wil.” pod „Panna ze średnim wykształceniem”.

Tak, tak, tak **NIEZAWODNE** wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu” po cenach nadzwyczajnych i na warunkach ulgowych płatności załatwia Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska Nr. 1.

RÓŻNE

Lekarze

DOKTOR W. WOŁODZKO
Ordynat. Szp. Sawicz, Skórne i weneryczne, Żawalna 22, tel. 14-42 p. w. 0 c i l.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe. Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 od 8—1 i 3—8.

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJĘ willę pod pensjonat—letnisko, 12—15 pokoi, sucha łąska miejscowość przy rzecze, niedaleko Wilna, dobra komunikacja. Oferty Mickiewicza 35 m. 26.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Studium baletowe

SAWINY-DOLSKIEJ Dominikańska 8 — 3.

INSTYTUT KOSMETYCZNY IKEDA

Tatarska 10, Absolwentki Kursów Kewa w Paryżu. Wykonuje masaże, elektryzacje i wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny dostępne.

CZY TAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

JAN FARBOTKO kapitan rezerwy poszukuje posady zarządzającej domami. Wilno, Dobroczyzny zaułek 4 m. 6. 299-5

